DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.169 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, czwartek 16 lutego 1933 Nr. 38

Pogotowie bojowe Francji
może jej tylko zapewnić bezpieczeństwo
Dyskusja w izbie deputowanych

Paryż, 15. 2. (Pat). W czasie dyskusji w parlamencie nad redukcją kredytów ministerstwa obrony narodowej przemawiał przewodniczący komisji wojskowej izby pułk. Fabry.

Mówca oświadczył z goryczą, że stało się niemal zasadą, **że ilekroć trzeba pokryć deficyt budżetowy, redukuje się przedewszystkiem kredyty wojskowe.** Jest to jednak **najgorsza z metod. Podważa to bowiem stan moralny armji.**

Pułk. Fabry przypomina dalej, że **Włochy stworzyły lotnictwo bombowe doskonale wyszkolone.** Należy sobie uświadomić, jaką rolę może odegrać dwa lub trzy tysiące pilotów, gotowych poświęcić wszystko dla ojczyzny. To byłoby może szaleństwem, lecz jest to możliwe i **lada dzień Francja może stanąć wobec faktu dokonanego.**

To samo dotyczy Niemiec, gdzie istnieje inna formuła militarna, polegająca na **łatwem przerzucaniu wojsk, przeznaczonych do akcji, a co może postawić Francję** również wobec bardzo poważnej sytuacji.

W chwili obecnej **FRANCJA POWINNA WYTĘŻYĆ WSZYSTKIE SIŁY, ABY ZORGANIZOWAĆ SYSTEM STAŁEGO POGOTOWIA BOJOWEGO. W tym też celu Francja potrzebuje licznych dobrze wyszkolonych kadr i odpowiedniego materjału wojennego.** Proponowane redukcje kredytów mierzą właśnie we wszystkie te czynniki.

W zakończeniu **mówca przypomina pojawienie się Hitlera, co zawiera dla Francji groźbę niebezpieczeństwa.** Wreszcie w Genewie, skąd Francja oczekuje dodatkowych gwarancyj bezpieczeństwa, uważa się ją przez techniczny paradoks jako uzbrojoną od stóp do głów, gdy tymczasem jedynie **Francja przeprowadziła redukcję swoich kredytów wojskowych o 20 procent.** Zapomina się, **że Francja utrzymuje 600 tysięcy żołnierzy za sumę 6.500 miljonów franków, podczas gdy Niemcy wydają na 100 tys. armję 3 miljardy.**

Na wywody pułk. Fabry odpowiedział **premjer Daladier,** który zaznaczył, że przeprowadzane redukcje w niczem nie dotknęły siły żywotnej armji francuskiej.

Polska nie zredukuje swej armji

Paryż, 15. 2. (Pat). We wczorajszej korespondencji z Genewy **Pertinax zaznacza,** że **trudno pomyśleć, aby armja francuska mogła być zredukowana właśnie w chwili, gdy każdy dzień przynosi jej ostrzeżenie, że trzeba stać czujnie na straży.** Sprawa hirtenbergska, prowokujące oświadczenie Hitlera itd. wskazują wyraźnie **na powstawanie spisku przeciwko traktatowi wersalskiemu,** a głównie przeciwko jego klauzulom terytorjalnym, których postanowienia mają widoczne znaczenie dla państw, z któremi Francja jest związana sojuszami. **ANI POLSKA, ANI PAŃSTWA MAŁEJ ENTENTY NIE PRZYJMĄ PROGRAMU FRANCJI CO DO REDUKCJI ZBROJEŃ BEZ REKOMPENSAT.**

Należy nawet dodać, że **Polska** — jest **to zbawiennem ostrzeżeniem — wyraźnie zaznaczyła podczas wczorajszej dyskusji w sejmie, że odmawia swej zgody nietylko na deklarację z dnia 11 grudnia 1932, dotyczącą równouprawnienia zbrojeń, lecz również co do klauzul militarnych francuskiego planu o organizacji pokoju, który jest w stanie dostarczyć Niemcom rezerw, jakich im w 13 lat po wojnie zaczyna brakować. POLSKA NIE CHCE ZREDUKOWAĆ SWEJ ARMJI, ALE NIE CHCE TEŻ ZGODZIĆ SIĘ NA POWIĘKSZENIE ARMJI NIEMIECKIEJ.**

Francja nie powinna i nie może zapominać, że w momencie, w jakim znajduje się obecnie Europa, najmniejsze okrojenie francuskiej organizacji wojskowej jest w stanie, być może, przyśpieszyć katastrofę.



Pięść — głównym argumentem politycznym hitlerowców
Skandaliczne sceny na posiedzeniu komisji Reichstagu

Berlin 15. 2. (PAT). Wczorajsze posiedzenie parlamentarnej komisji ochrony praw Reichstagu znowu było widownią skandalicznych scen, wywołanych przez członków narodowo - socjalistycznych.

Hitlerowcy podobnie, jak przed 8 dniami urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji socjal - demokracie Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami i nie pozwalając na trwanie posiedzenia. Gdy Loebe mimo to nie schodził z trybuny prezydjalnej, podszedł do niego poseł hitlerowski Franck, strącił go z fotelu prezydjalnego, zajmując jego miejsce.

Po niebywałej wrzawie socjal - demokraci i komuniści na znak protestu opuścili salę.

Jeden z posłów hitlerowskich zaatakował posła ludowego Moratha, uderzając go pięścią w policzek.

Frakcja ludowa zgłosiła protest na ręce prezydenta Reichstagu Goeringa. Również frakcja socjal - demokratyczna i centrowa zgłosiły piśmienne protesty z powodu postępowania narodowych socjalistów. Protesty te na piśmie wysłane zostaną również i do prezydenta Rzeszy Hindenburga.

„...Wobec tego nie można żądać od Polski aby się rozbrajała"
Prasa angielska o antypolskim wywiadzie Hitlera

Londyn 15. 2. (PAT). Prasa angielska zamieszcza oświadczenie ministra Miedzińskiego złożone w Sejmie w sprawie wywiadu Hitlera oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzając, że opinja polska bardzo ostro zareagowała na żądanie zwrotu tak zw. „korytarza polskiego".

„Daily Telegraph" podając o oburzeniu jakie zapanowało w Polsce twierdzi, że nigdy jeszcze żądanie kanclerza Niemiec zwrotu „korytarza" w takiej formie nie było wysunięte. Dziennik podkreśla, że wywiad Hitlera wywołał przygnębiające wrażenie w Genewie i powołując się na niewymienianą ale autorytatywną osobistość genewską wspomina, że **WOBEC TEGO NIE MOŻNA ŻĄDAĆ OD POLSKI ABY SIĘ ROZBRAJAŁA.**

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że od pewnego czasu Niemcy łudzili się co do tego, że uda im się namówić wpływową francuską osobistość do wystąpienia otwarcie w roli championa rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu pokojowego. Ponieważ jednak oczekiwania te zawiodły, Niemcy postanowiły obecnie przejść do innej formy rozpoczęcia polityki rewizjonistycznej.

„Daily Express" obszernie cytuje głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera przeciwko Polsce i stwierdza przy tej okazji, iż cała opinja francuska stoi po stronie Polski i zdecydowana jest bronić praw polskich.

Szczegółem charakterystycznym jest, że żaden z dzienników londyńskich ani jednem słowem nie wspomina o komunikacie biura Wolfa i nikt nie zwraca najmniejszej nawet uwagi na rzekome zaprzeczenie Hitlera co do prawdziwości wywiadu, biorąc pierwotny tekst, ogłoszony w „Sunday Ekspress" jako oryginalny i jedynie miarodajny. Jedynie „Manchester Guardian" zamieszcza sprostowanie wywiadu Hitlera jednakże bezpośrednio potem podaje oświadczenie posła Miedzińskiego, uczynione w Sejmie podczas dyskusji budżetowej.

Francja zaciska pasa
Oszczędności w budżecie Republiki

Paryż, 15. II. (PAT). Najważniejsze pozycje budżetu, uchwalone przez parlament dla pokrycia deficytu, są następujące: oszczędności 2.023 miljony, dodatkowe wpływy z podatków 1.313 milj., inne dochody natury fiskalnej 1.025 milj., zaostrzona kontrola podatkowa 901 milj. Wysiłki rządu francuskiego, zmierzające do przeprowadzenia sanacji finansowej przynoszą skarbowi za okres ubiegły 8 miesięcy ogółem 10 miljardów franków.

W obawie przed zdemaskowaniem
Hitler odebrał pacyfiście Gerlachowi paszport zagr.

Berlin 15. 2. (PAT). „Vossische Ztg." donosi, że władze niemieckie odebrały paszport zagraniczny znanemu pacyfiście niemieckiemu Gerlachowi, który w tych dniach miał wygłosić w Zurychu odczyt na temat „Niemcy w Lidze Narodów". Odczyt ten, urządzony przez szwajcarski związek przyjaciół Ligi został odwołany. Odebranie paszportu władze niemieckie uzasadniają tem, że wyjazd Gerlacha zagranicę mógłby narazić na szwank ważne interesy niemieckie.

Nowy deklamator na widowni

Berlin, 15. II. (PAT). Książę Wilhelm August Hohenzollern, członek pruskiej frakcji hitlerowskiej, wygłosił w Monastyrze mowę wyborczą.

Jak odbudować pomyślność świata?
Przemówienie prezydenta Hoovera w „Dniu Lincolna"

Nowy Jork, 15. 2. (Pat). Z okazji **„dnia Lincolna"** prezydent Hoover wygłosił w klubie narodowego stronnictwa republikańskiego przemówienie, w którem oznajmił, **że Stany Zjednoczone będą zmuszone do wydania zarządzeń obronnych przeciwko importowi, pochodzącemu z krajów o zdeprecjonowanej walucie.**

Hoover zalecił **akcję międzynarodową, mającą na celu stabilizację walut i zapobieżenie wojny ekonomicznej,** domagając się przywrócenia w stosunkach międzynarodowych **parytetu złota,** mówca wypowiedział pogląd, że **nie jest konieczne, by narody, które porzuciły parytet złota usiłowały przywrócić swojej walucie jej dawną wartość.** Zdaniem mówcy, wystarczy **stabilizacja zdeprecjonowanych walut.** Gdyby okazało się, **że konieczna jest pewna reorganizacja finansowa o charakterze międzynarodowym ze strony banku emisyjnego,** mając na celu stabilizację dewiz, narody nie powinny wahać się przystąpić do podobnej operacji finansowej natury z odpowiedniemi zastrzeżeniami. **Gdyby jakaś część spłat na rzecz Stanów Zjednoczonych z tytułu długów wojennych mogła być odłożona, by czasowo być zużytą w tym celu, nie zawahamy się tego uczynić** — oświadcza Hoover. Jedynie — mówi dalej Hoover — należy czynić usiłowanie, aby **znaleźć zastosowanie dla srebra przynajmniej w rozszerzonym pomocniczym systemie monetarnym.**

„Mam nadzieję — zakończył Hoover — **że naród amerykański nie zostanie wprowadzony w błąd przez propagandę zagraniczną, uważającą anulowanie długów wojennych za radykalny środek odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych co nie jest prawdą.** Ponieważ długi te są częścią zagadnienia, a znaczenie ich z punktu widzenia światowego jest przesadzone".

Mówca dodał, **że jeżeli się wymaga od Stanów Zjednoczonych poświęcenia, to należy im dać zapewnienie, że współpraca doprowadzi do pozytywnego rezultatu stabilizacji monetarnej i odbudowy pomyślności światowej.**

Program Hitlera

Wycofana z obiegu prowokacja

Kanclerz Hitler jest specjalistą od żywiołowych, demagogicznych i grzmiących przemówień, wzywających niemiecki lud (przez duże „L“) do głosowania na listy wyborcze narodowych socjalistów. Przemówień takich wygłosił już kanclerz Hitler bardzo wiele z okazji tak częstych w Niemczech kampanij wyborczych, przeprowadzanych zawsze przez podległe mu stronnictwo w praktyce po mistrzowsku. Teraz postać ‚wodza“ jaśnieje na trybunie wiecowej w pełnym blasku i majestacie władzy kanclerskiej, zdobytej legalnie i aureola ta potęguje wpływ słów jego na słuchające go masy niemieckie. Za granica zaś dziś zupełnie inną wagę przykłada do każdego słowa, które pada z ust kanclerza Rzeszy Niemieckiej, niż do wszystkich dawniejszych przemówień zbuntowanego szefa opozycji, niezadowolonego „Fuehrera“ którego oświadczenia nie miały absolutnie żadnej istotnej na arenie międzynarodowej wartości.

Piątkowa programowa mowa kanclerza Hitlera w berlińskim Pałacu Sportowym wygłoszona, musiała wywołać najżywsze zainteresowanie także i poza granicami Rzeszy, a w ślad za tem żelazne i konsekwentne ustosunkowanie się do nowego rządu niemieckiego... oczywiście o ile się ten rząd przy władzy nadal utrzyma.

Na wstępie Hitler zaznaczył że w chwili zakończenia wojny w r. 1918 był on żołnierzem jak i miljony innych to też jest on „schuldlos“ — niewinny wywołania wojny. Swoisty ten sposób rozumowania może doprowadzić rzecz jasna przy logicznem operowaniu przesłankami, do najdalej idących konieczności zniszczenia Traktatu Wersalskiego. „Winny“ bowiem tylko może być karany temi wszystkiemi represjami któremi Traktat Wersalski obarczył pokonanych Niemców. Dalej kanclerz omówił obszernie czternastoletnie rządy rewolucyjnych Niemiec, które doprowadziły państwo do ruiny kulturalnej i gospodarczej. Chłop i robotnik są w nędzy. „Cztery miljony bezrobotnych — wołał Hitler — potem pięć, sześć miljonów, dziś może nawet siedem lub ośm miljonów bezrobotnych! Marksiści niszczyli gdzie tylko niszczyć mogli a w ciągu tych lat czternastu nikt im w tem nie przeszkadzał.

Hitler rozwinął następnie swój program narodowej odbudowy i oświadcza że nie chce okłamywać narodu i obiecywać odbudowę Niemiec w przeciągu paru dni:

„Lud — wołał — musi z nami współpracować a nie przypuszczać że szczęście i wolność (?) będą z nieba zesłane“. Siła hitleryzmu płynąć będzie z dwóch korzeni któremi są lud i — ziemia. „Stronnictwa rozdarcia klasowego (socjaliści i komuniści) mogą być pewne jednego: Jak długo mnie Wszechmocny utrzyma przy życiu, tak długo wola moja zniszczenia ich będzie nieodmienną.“

Dalej mówił Hitler o niemieckim chłopie i robotniku, oraz o niemieckiej kulturze: „Chcemy naród nasz znowu uszczęśliwić niemiecką prawdziwą kulturą, niemiecką sztuką, architekturą i muzyką które nam zwrócą naszego ducha. „Młodzież naszą wprowadzimy znów do historji“ wychowamy ją w czci dla 2 miljonów poległych i dla „starego pana“ (der alte Herr - Hindenburg). Na zakończenie kanclerz zapewnił że zawsze miał przed oczami cel służenia temu, co najwznioślejsze na ziemi i kończy swe „kazanie“ — słowem: Amen.

Powyższa programowa mowa wyborcza nie zawiera poza stwierdzeniem niewinności za wybuch wojny zasadniczo żadnych takich enuncjacyj, któremiby się mogła zaniepokoić międzynarodowa opinja publiczna, a omawia wyłącznie wewnętrzne sprawy Niemiec.

Jednocześnie jednak ukazał się wręcz skandaliczny wywiad o zagranicznym programie Hitlera — podkreślamy: kanclerza Hitlera — zamieszczony przez nas w nr. 36-tym z dnia 14 bm. W wywiadzie tym udzielonym przedstawicielowi „Sunday Ekspress“ kanclerz Hitler wypowiedzieć miał tak prowokacyjne, oburzające wyrazy, że wzburzenie opinji zwłaszcza polskiej dosięgło w jednej chwili wprost stanu wrzenia. Kanclerz Hitler miał bowiem oświadczyć co następuje:

„Drugą niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom jest oczywiście „**korytarz polski**“. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec **niemieckiej ludności** (?) o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach **korytarz polski musi być zwrócony Niemcom** (!!). Niema niczego, co by naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla ludności niemieckiej **nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu**“.

Rzecz jasna, że odpowiedź Polski nie kazała na siebie ani chwili czekać i bezpośrednio potem w Sejmie poseł Miedziński w mocnych słowach odparł w imieniu całego narodu polskiego: PRZYJDZ I SPRÓBUJ WZIĄĆ!

„Berliner Tageblatt“ bezwłocznie zamieszcza następujące sprostowanie: „Londyńska gazeta niemiecka „Sunday Ekspress“ zamieściła rzekomy wywiad z kanclerzem Rzeszy Adolfem Hitlerem. Miarodajne czynniki oświadczają że żaden przedstawiciel ‚Sunday Ekspress‘u“ nie był wogóle przyjęty przez kanclerza Rzeszy. Natomiast jeszcze w dniu 7 lutego został udzielony pisemny wywiad przedstawicielowi „Daily Mail“. W tym prawdziwym wywiadzie niema żadnego takiego oświadczenia o Hohenzollernach jakie zamieściła „Sunday Ekspress“ („Niema mowy o powrocie Hohenzollernów“) Tak że o „korzytarzu polskim“ wyraził się kanclerz Rzeszy inaczej niż ‚Sunday Ekspress“ to twierdzi. Kanclerz Rzeszy wskazał w prawdziwym wywiadzie na to że stworzenie korytarza było ciężką niesprawiedliwością dla niemieckiego narodu“. (Ów „prawdziwy“ wywiad oficjalnie zakomunikowany przez biuro Wolfa zamieszczony podajemy osobno).

Wobec odwołania tej prowokacji wprost niesłychanej ograniczamy się tylko do stwierdzenia raz jeszcze z naciskiem że **NIEMA ŻADNEGO KORYTARZA — JEST TYLKO POMORZE**. Cały naród polski zupełnie i bez wyjątku jest zgodny w powtórzeniu słów p. posła Miedzińskiego wypowiedzianych w związku z tem w Sejmie:

PRZYJDZ I SPRÓBUJ WZIĄĆ!

„Duch władczy“ Rzeszy

Radca Quaartz wyręcza kanclerza Hitlera w Berlinie

W związku z obradującym w Berlinie kongresem partji niemiecko-narodowej, odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, na którem wygłosił przemówienie tajny radca Quaartz, jeden z wybitniejszych doradców w zakresie politycznym i ekonomicznym ministra Hugenberga. Mówca charakteryzując cele nowego rządu w polityce zagranicznej, podkreśla, że zagranica nie zrozumiała jeszcze dostatecznie, że w narodzie niemieckim obudził się na nowo duch władczy. Tylko polityka żelaznej konsekwencji może przywrócić poszanowanie imienia niemieckiego. Nie oczekiwaliśmy zgóry od Francji uznania równouprawnienia. Francja musi się z tem pogodzić, że idziemy krok za krokiem naprzód naszą własną drogą. Naród niemiecki, którego polityka przed wojną mylnie zwróciła się ku zachodowi, musi obecnie zwrócić się na wschód. Najważniejszym celem niemieckiej polityki zagranicznej jest rewizja granic wschodnich.

„Nadkontrolerzy“

Jeden z „zarzutów“, który wciąż rozbrzmiewa z łamów prasy Str. Narodowego twierdzi, że skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe jakoby „wymykają się z pod kontroli“ Sejmu. Pp. „działacze i ekonomiści“ wspomnianego stronnictwa szermują tym zarzutem zarówno z trybuny sejmowej, jak i z trybuny gazeciarnej. Oto np. pewien organ endecki pisze sobie na ten temat: — „Kontrola i odpowiedzialność za gospodarkę przedsiębiorstw państwowych spada wyłącznie na rząd, czyli na te ministerstwa, pod których zarządem odnośne przedsiębiorstwa się znajdują“..

Cel takich wynurzeń jest wyraźny. Pp. „działaczom narodowym“ chodzi o zaniepokojenie społeczeństwa tem, że w Polsce istnieją wielkie przedsiębiorstwa, zarządzane przez ministerstwa, lecz rzekomo „niekontrolowane“, lub kontrolowane tylko przez ludzi, którzy niemi zarządzają. Oczywiście, — taki stan byłby zły, godny potępienia. Bo administrator przedsiębiorstwa nie może być równocześnie jego kontrolerem.

Cała rzecz jednak w tem że wszystkie te opowiastki, rozsnuwane przez prasę Str. Narodowego są.. nawskroś fałszywe. Powiedzmy wyraźniej: — są perfidne, bo wręcz sprzeczne z rzeczywistością.

Trzeba stwierdzić dobitnie, że w Polsce niema ani jednego takiego skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, które nie byłoby stale, systematycznie kontrolowane, — i to kontrolowane bynajmniej nie przez zarządzające temi przedsiębiorstwami ministerstwa, ale przez organy, ustawowo upoważnione do takich czynności kontrolnych.

Cóż bowiem oznacza „kontrola Sejmu“, o którą się pp. „narodowi“ ekonomiści dopominają? Czy znaczy to, że Sejm ma wysyłać np. do kopalni „Brzeszcze“ lub np. do „Państwowej Wytwórni Prochu“ delegację, złożoną z różnych posłów, od „narodowego“ pana Rybarskiego aż po komunistyczną pannę Ignasiak, aby delegacja ta „kontrolowała“ gospodarkę i rachunki w tych przedsiębiorstwach?

Chyba nie. Kontrolę w myśl ustawy z 3 czerwca 1921 (Dz. U. 51 poz. 314) sprawuje Najwyższa Izba Kontroli, której zasadnicze uprawnienia określa drugi artykuł tej ustawy, brzmiący: „Kontrola Państwowa powołana jest do rewizji dochodów i wydatków państwa oraz jego stanu majątkowego“. I otóż właśnie ta Najwyższa Izba Kontroli przeprowadza stałą i systematyczną kontrolę wszystkich skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych.

Czyżby o tem pp. ekonomiści i dziennikarze „narodowi“ nie wiedzieli? Czyżby dla prezesa klubu parlamentarnego Str. Narodowego, prof. Rybarskiego, były niedostępne sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, te właśnie, na które on sam i jego opozycyjni koledzy tak często się powołują?

A zatem: nieświadomość, czy.. zła wola?

Weźmy konkretne dane za ostatnie trzy lata (1929—30, 1930—31, 1931—32).

Ministerstwu Spraw Wojskowych podlegają następujące przedsiębiorstwa: Państwowe Zakłady Inżynierji, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państwowa Wytwórnia Prochu, Państwowe Zakłady Lotnicze i Państwowe Zakłady Umundurowania. Wyniki kontroli tych przedsiębiorstw przedstawione są w sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli: za rok 1929—30 w zeszycie V, za rok 1930—31 w zeszycie III, za rok 1931—32 w zeszycie III.

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych podlegają: Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Były one co roku kontrolowane, a przekonać się o tem można w sprawozdaniach N. I. K. (zeszyt VI z roku 1929—30, zeszyt IV z roku 1930—31, zeszyt IV z roku 1931—32.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu podlegają: Żegluga Polska, Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“, Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach, państwowe kopalnie węgla „Brzeszcze“. Wyniki kontroli są przedstawione: za rok 1929—30 — w zeszycie IX, za rok 1930—31 — w zeszycie VII, za rok 1931—32 — w zeszycie VII.

Wyniki kontroli gospodarki przedsiębiorstw: Polskie Koleje Państwowe, Polskie Lasy Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon — przedstawione są za okresy 1929—30, 1930—31, 1931—32 w zeszytach, dotyczących działalności ministerstwa Komunikacji, Rolnictwa, Poczt i Telegrafów.

Oto prawda i oto fakty. Jeśli pp. „narodowi“ ekonomiści o nich nie wiedzą, to wystawiają sobie samym świadectwo k o m p l e t n e j i g n o r a n c j i. Jeżeli zaś wiedzą, a usiłując liczyć na łatwowierność opinji w Polsce próbują opowiadać o rzekomym „braku kontroli“ nad gospodarką państwowych przedsiębiorstw, to doprawdy trudno o wystawienie sobie samemu jaskrawszego świadectwa.. z ł e j w o l i.

Do wyboru.

Niezrównane w smaku
CZEKOLADY
E. WEDEL
można nabyć
w Gdańsku
w pierwszorzędnych sklepach
464

Zjazd koła 6 pułku piechoty Legjonów

Dnia 12 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem gen. Norwid Neugebauera posiedzenie organizacyjne Koła 6-go pułku piechoty Legjonów, które jest zrzeszeniem o charakterze koleżeńsko-towarzyskiem, opartem na silnych więzach wspólnej tradycji walk i pracy, w myśl idei i rozkazów Marszałka Piłsudskiego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano władze Koła, powołując na przewodniczącego generała Orlik-Rueckemanna oraz na członków: ppłk. Engla, płk. Kamskiego, mjr. Osostowicza, dyr. Strzegockiego, płk. Świtalskiego, mjr. Wojciechowskiego oraz ppłk. Zaborowskiego. Nadto powołano komisje: opieki nad grobami i czci dla poległych pod przewodnictwem ppłk. Nowosielskiego, — pomocy koleżeńskiej pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera, — historycznej pod przewodnictwem ppłk. Zaborowskiego, — ewidencyjnej pod przewodnictwem ppłk. Ciastonia. Do komisji rewizyjnej powołano wojewodę dr. Rożnieckiego, dyr. Jakubowskiego oraz kpt. Mazurkiewicza.

Postanowiono utworzyć miejscowe Koła w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Przed zakończeniem obrad uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Plan parcelacyjny

Na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934. — Plan ten przewiduje parcelację 75.000 ha, z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i grunty Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha — na grunty prywatne.

Największa ilość gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego objęta jest planem parcelacyjnym na terenie brzeskiego okręgu ziemskiego (8.200 ha), a najmniejsza — na terenie lubelskiego okręgu ziemskiego (130 ha). —

W dziale mówiącym o gruntach prywatnych największa ilość ziemi objęta jest planem parcelacyjnym na terenie wileńskiego i tarnopolskiego okręgu ziemskiego — (po 8000 ha), — a najmniejsza — 1000 ha — na terenie białostockiego okręgu ziemskiego.

Bank Angielski zakupuje złoto

Bank Angielski zakupił w tych dniach znowu złota w sztabach za sumę 3 milj. funtów szterlingów, czyli że od dnia 15 grudnia tj. od chwili zapłacenia raty długów wojennych Stanom Zjednoczonym, ogólna suma zakupionego złota wyniosła 10.4 milj. Ł, czyli przeszło połowę raty. Zapas złota Banku Angielskiego zwiększył się więc do 138 miljn. Ł, podczas gdy przed 15 grudnia ub. r. wynosił 140 milj. Ł. —

Ubezpieczenie robotników przybywających z Niemiec

Na zapytanie jednej z organizacyj przemysłowych w sprawie świadczeń na rzecz robotników, przechodzących z ubezpieczenia na terytorjum Niemiec do Polski lub odwrotnie, Centralny Związek Przemysłu Polskiego wyjaśnił, że zaliczanie czasu przebytego w ubezpieczeniu kraju, z którego robotnik przybywa, dotyczy jak dotąd jedynie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Sprawa ta została uregulowana umową polsko-niemiecką, zawartą jeszcze w roku 1927. Zasada ta nie stosuje się natomiast do innych ubezpieczeń, bo choć Polska i Niemcy zawarły umowę w tej sprawie jeszcze w czerwcu 1931 r., jednak wskutek nieratyfikowania jej przez Niemcy nie weszła ona dotąd w życie. Oczekiwać jednak należy że i ta sprawa zostanie niedługo załatwiona. Mianowicie w tych dniach Rada państwa Rzeszy przyjęła projekt umowy z Polską, regulującej całokształt zagadnienia wzajemnych ubezpieczeń pracowników.

Zdecydowany głos Sejmu o Pomorzu

Budżet na 1933-34 r. uchwalony

Sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego i projektu ustawy skarbowej.

Sprawozdawca generalny poseł Miedziński (BB) podkreślił, że w obecnym roku wyodrębniono pewne fundusze na odrębne części budżetu. Mówca zgadza się z twierdzeniem, że pozostaną tylko te fundusze, które żyją życiem odrębnem. Inne powinny się znaleźć w dochodach i wydatkach tych instytucyj które istotnie niemi administrują. Jeszcze inne powinny być zlikwidowane. Zasadnicze uregulowanie tej kwestji powinno znaleźć wyraz w ordynacji budżetowej, której dotychczas niema. Czas już, aby przystąpiono do opracowania prawa budżetowego. Wprawdzie musi to być poprzedzone uchwaleniem nowej konstytucji, ale nic nie stoi na przeszkodzie przy uruchomieniu prac przygotowawczych i z tym postulatem referent zwraca się do rządu.

Bunt lewicy i atak prawicy

Dalej referent polemizuje z twierdzeniem posła Trąmpczyńskiego na temat wyboru Prezydenta Rzplitej. Odpowiadając posłowi Rybarskiemu na przytoczone przez niego cytaty byłego ministra Matuszewskiego, referent stwierdza, że przekonał się, iż cytaty te są przekształcone przez szereg opuszczeń. Opozycja nigdy nie złapie większości na tego rodzaju nieścisłości. Opozycja nas krytykuje wstecz, a nie daje wskazówek na przyszłość. Jedynie istotnym zarzutem jest gospodarka rezerwami. Może trzeba je było więcej schować, a nie robić skoków. Ale przecież i opozycja tak samo się zapatrywała na tę sprawę i już w r. 1928, kiedy przyszła nadwyżka budżetowa rozpoczęła natychmiast dysponować niemi. Pierwszy Klub Narodowy wystąpił z wnioskiem o dodatek na emerytury i inwalidów w wysokości 60 proc. Potem przyszły dalsze wnioski opozycji co do uposażeń. Opozycja uważa za rzekomo ustalone, że rząd i nasz obóz nie mają programu. Jeżeli chodzi o program opozycji, to słyszeliśmy tu, dwie zapowiedzi: posła Żuławskiego, wzywającą masy do buntu i posła Rybarskiego, że prawica przejdzie do ataku.

Narzucona walka

To nie jest program gospodarczy. Gdyby nawet lewicy udało się objąć władzę, nie znalazłaby się w lepszej gospodarczej sytuacji, raczej byłoby gorzej. Co do zapowiedzi prawicy, jest to zapowiedź walki politycznej. Gdybyście panowie nas zlikwidowali, napewno nie podniesiemy krzyku i skarg i nie polecimy z żalem do wszystkich międzynarodówek i nie będziemy kokietowali starych pacyfistek w Paryżu. Od walki nie uciekamy. Zgadzamy się, WALKA WEWNĘTRZNA NIE JEST POTRZEBNA, ale jeżeli Panowie WALKĘ ZAPOWIADACIE, to my jako żołnierze, którzy walki się nie boimy, PRZYJMUJEMY ją — gdyż wierzymy w słuszność tej linji i którą uważamy za nasz święty obowiązek i prowadzić ją będziemy aż do zwycięstwa. Takie są te momenty, które nas większość skłaniają do zaufania, że i w tej sytuacji rząd da sobie radę i wykona przewidziany plan, któryśmy sobie narysowali.

Żelazny program i czyny

Rząd przed kilku laty już stanął na stanowisku, że dążyć będzie DO UTRZYMANIA STAŁOŚCI WALUTY. To nie jest szczególik w tych czasach, jeżeli ona została utrzymana. Dalej była zapowiedź RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ, którą rząd wysunął jako konieczność i wbrew wątpliwościom równowaga budżetowa została utrzymana przez trzy lata. To znowu nie stało się samo przez się. To wymagało olbrzymich wysiłków oszczędnościowych i decyzji, którąby nie była możliwa w innym układzie politycznym. W przeszłym roku nawet my wyraziliśmy obawę o dodatni bilans handlowy. Rząd dał bardzo ostrożne zapewnienie, że zostanie utrzymany. Tak się też rzeczywiście stało. Jeżeli się stawia jakiś plan i jeżeli potem fakty zgadzają się z tym planem, to trzeba być bardzo upartym, aby twierdzić, że ta zgoda jest tylko przypadkowa.

Nie ma żadnych podstaw do nieufności dla Rządu

Panowie we wszystkich sprawach, które się dzieją dobrze, robią taką minę, jakby się to działo samo, a gdy się dzieje źle, mówicie że winny jest Rząd. Mówimy innemi językami i dlatego np. nie możemy się porozumieć z Klubem Narodowym, co do Konstytucji. Najlepiej byłoby niektóre jej artykuły, które mówią o kompetencji naczelnych władz Państwa w sądownictwie, ustawodawstwie, administracji, — zaopatrzyć uwagą: „o ile klub Narodowy niema nic przeciw temu po zbadaniu sprawy przez posła Trąmpczyńskiego". Konstytucja wyraźnie daje Sądowi Najwyższemu decyzję o badaniu prawidłowości wyborów, ale p. Trąmpczyński się temu sprzeciwia, mówiąc: ja tam byłem i rzecz zbadałem i żądam rozwiązania Izby. Tak sobie ze środy na piątek. Podobnie zapatruje się klub Narodowy na prerogatywy Prezydenta, a co do Rządu, to chociaż on opiera się o większość, klub Narodowy uważa go za nieprawomocny. Wszędzie na świecie zagadnienie rozwiązania Izby i nowych wyborów wynika dopiero wtedy, gdy niema większości a tu nagle Panowie fundują nam wniosek o rozwiązanie Izby.

Dopóki rząd — oświadczył w zakończeniu poseł Miedziński — działa według zapowiedzianego programu w dziedzinie gospodarczej i politycznej nie MAMY PODSTAW DLA NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU i dlatego referent prosi o przyjęcie ustawy skarbowej według wniosku komisji budżetowej.

Deklaracja stronnictw opozycyjnych przeciwko budżetowi i o Pomorzu

Po przemówieniu generalnego referenta zabrał głos poseł Stroński (Kl. Nar.), który wystąpił z ostrą krytyką polityki rządu. Mówiąc o Pomorzu i bezprzykładnem oświadczeniu kanclerza Hitlera, mówca — zaznacza, że Klub Narodowy chce, ażeby rząd tak działał, by mógł wskazać Izbie, że w Genewie nie jest taki stan rzeczy, że pięć mocarstw bez Polski przyznaje Niemcom równouprawnienie zbrojeń, kiedy to jest prawem Polski zarówno jak i tamtych mocarstw. Od rządu Klub Narodowy oczekuje czynów, a całe społeczeństwo zgodne jest, że nie może być mowy o tem, aby naród polski pozwolił chociaż piędź ziemi pomorskiej odebrać. (Oklaski). Poseł Stroński złożył deklarację, w której występuje z krytyką projektu ustawy skarbowej, a nawiązując do ostatniego oświadczenia Hitlera, podkreśla konieczność skonsolidowania się społeczeństwa w obliczu żądań niemieckich. W zakończeniu deklaracji Klub Narodowy domaga się przeprowadzenia nowych wyborów i oświadcza, że głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Róg w imieniu Str. Lud. złożył deklarację, w której stwierdza, że budżet jest rzekomo fikcyjny, domagał się przeprowadzenia nowych wyborów do ciał ustawodawczych i zapowiedział, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi. Podobną deklarację złożył imieniem PPS poseł Niedziałkowski. Poseł Łucki (Kl. Ukr.) występował przeciwko polityce wobec Ukraińców i opowiedział się przeciwko budżetowi. Poseł Pułjan (Chrz. Dem.) zwrócił uwagę, że klub Ch. d. zgodnie z całem społeczeństwem oświadcza, że dla Polski niema i nie może być żadnej kwestji Pomorza. Mówca wypowiedział się również za rozpisaniem nowych wyborów. Klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi. Poseł Thon (Kl. Żydowski) twierdził, że rząd nie respektuje postulatów ludności żydowskiej i dlatego klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Wieś w współpracy z Rządem

Poseł Michałkiewicz podkreśla, że kiedy w Niemczech Hindenburg i Hugenberg stali się wykładnikami odwetu za traktaty pokojowe, to w takiem położeniu Polska potrzebuje ciągłości rządu i stałej większości parlamentarnej. Chłopi zdają sobie sprawę, że stanowisko PPS ani też stanowisko Str. Ludow. nie może zagwarantować im lepszej przyszłości i dlatego jedynym sojusznikiem wsi i chłopa w Polsce może być tylko rząd. Dlatego wieś polska, uwolniwszy się od warcholstwa, demagogji, prowadzonej na wsi przez Stronnictwo Ludowe, opowiada się za rządem. Wierzę, że chłop polski solidarnie z innemi warstwami narodu będzie główną podporą lepszej przyszłości i dobrobytu wszystkich warstw. Wysuwane przez prawicę hasło nowych wyborów mówca uważa za świadome rozmijanie się z rzeczywistością. Klub mówcy (Kl. Chł. Str. r. l.) głosować będzie za budżetem.

Po przemówieniu posła Jeremicza, który imieniem klubu ukraińskiego wypowiedział się przeciwko budżetowi, zabrał głos sprawozdawca generalny poseł Miedziński, polemizując z twierdzeniami mówców opozycyjnych.

Dobitna odpowiedź na chore urojenia

Co do polityki zagranicznej, mówca zapytuje, jakie to konkretne błędy zrobił rząd. Czy stanął w sprzeczności z opinją kraju. Był zarzut, że nie potrafił się przeciwstawić organizacji pięciu mocarstw. Referent zauważył, że kiedy klub posła Strońskiego był u steru polityki zagranicznej, to nigdy nawet wobec mniejszej ilości mocarstw nie był tak bardzo mocny. Czy naprawdę tak dawne było oświadczenie delegata rządu p. Raczyńskiego na komisji rozbrojeniowej, czy to właśnie nie on oświadczył się wyraźnie przeciwko przekazaniu spraw, związanych ze zrównaniem Niemiec jakiejś konferencji międzynarodowej. Mimo nalegania przewodniczącego komisji, minister Raczyński utrzymywał swoje zastrzeżenia i powtórzył je jeszcze kilka dni temu. Dalej poseł Miedziński zapytuje p. Strońskiego, czy można zabronić jakimkolwiek pięciu krajom, żeby odbywały narady; czy może panowie powiecie na to coś innego, jak tylko, że wasze narady obchodzą nas tylko tyle, o ile będą uwzględnione nasze interesy.

„Przyjdź i spróbój wziąć"

Komu jest potrzebna teraz dyskusja nad tą sprawą, sprawą niesporną w narodzie? Od pierwszej chwili zajęliśmy wyraźne stanowisko, że na wszelkie czyjekolwiek nadzieje, jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambronne'a a na groźby jedyna odpowiedź; „PRZYJDŹ I SPRÓBUJ WZIĄĆ"! Powstaje dziwne wrażenie, którego zapewne chcieli Panowie uniknąć: z tej sprawy zrobić narzędzie do rozgrywki wewnętrznej, jakbyście chcieli powiedzieć — trzeba, żeby była wewnętrzna zgoda, więc wy ustąpcie. To jest oryginalne wymuszanie przez mniejszość na większości.

Rząd jest spokojny i odpowiedzialną pracę wykona

Dyskusji o nowych wyborach my nie chcemy prowadzić, bo ona jest niepotrzebna i jest znowu tylko potwierdzeniem tego oryginalnego waszego rozumienia konstytucji, że jeżeli Prezydent ma prawo to zrobić, niech zrobi, bo wy tak chcecie. Ale Prezydent ma prawo zrobić kiedy on zechce i na tem dyskusja musi się kończyć. (Oklaski BB).

Oryginalne jest rozumowanie posła Niedziałkowskiego — mówi dalej referent — że obecna chwila wymaga największego natężenia sił społeczeństwa. Tymczasem pos. Niedziałkowski będzie dążył do zburzenia spokoju mas i do poderwania ich do walki wewnętrznej; wszystkie te groźby nie zburzą naszego spokoju i spokoju rządu, jako odpowiedzialnego za sytuację państwa. I to jest niezmiernie ważnem, że RZĄD JEST SPOKOJNY i rząd groźbami się nie przejmuje, my zaś wyrażamy wiarę i przekonanie, że rząd DO ZBURZENIA POKOJU MAS I PODERWANIA ICH DO WALKI NIE DOPUŚCI. (Oklaski na ławach BBWR). Wyrażamy też głębokie przekonanie, że to wogóle nie będzie potrzebne.

Sejm uchwalił budżet

Po przemówieniu generalnego referenta przystąpiono do głosowania nad całością budżetu, przyjmując w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy oraz projekt ustawy skarbowej. Marszałek Świtalski stwierdził, że trzecie czytanie zostało ucwalone w terminie Konstytucją przewidzianym. Przyjęto ponadto trzy rezolucje komisji i na tem zarządzono przerwę.

Gdy Hitler sięga po Pomorze

Socjaliści nie chcą dać Państwu rekruta

Po przerwie poseł Siciński (BBWR) referował ustawę o poborze rekruta na rok 1933, podkreślając, że ustawa ta od wielu lat nie ulega żadnym zmianom. Pod adresem tych, którzy choć zdawali sobie sprawę z poważnego obecnego położenia w pierwszem czytaniu głosowali przeciwko tej ustawie, mówca rzuca pytanie, co przeciwstawiają ujawnionemu wczoraj stanowisku Hitlera. Panowie ośmielacie się ODMAWIAĆ REKRUTA (mówca zwraca się do lewicy) GDY HITLER SIĘGA PO POMORZE. Mówca w zakończeniu wyraża cześć i uznanie dla armji i Jej Wodza.

Poseł Pużak (PPS) podkreśla zarzuty referenta, imputujące Polskiej Partji Socjal. stanowisko niegodne obywateli polskich w sprawie obrony państwa. Mówca zaznacza, że stronnictwo jego stoi na stanowisku obrony kraju i że w obecnym okresie przejściowym, gdy państwa się nie rozbrajają, stronnictwo godzi się z istnieniem armji, lecz pod warunkiem, że armja będzie przeznaczona dla obrony kraju. Mówca wysuwa szereg zarzutów antyrządowych, domagając się w zakończeniu przemówienia ustąpienia rządu.

Jeden będzie obóz nad Wisłą

Żołnierska odpowiedź posła Galicy

Po pośle Pużaku zabrał głos poseł Galica (BBWR), który polemizując z przedmówcą, zaznaczył, że naród niemiecki, mając największą socjal-demokrację, przed wybuchem wojny światowej, zbudował największy na świecie militaryzm nie dla obrony, lecz dla zaborów. Hitler jest obecnie wykładnikiem tego instynktu zaborczego narodu niemieckiego. Nie chcę tu mówić o Pomorzu, ale Europa zapomina o tych rzeczach, które zdziałał niemiecki militaryzm. Polska stoi na stanowisku Traktatu Wersalskiego, chociaż nie dał on jej wszystkiego na zachodzie. Europa zapomniała o wszystkich rugach, biciu dzieci, wozie Drzymały, o tym całym Drang nach Osten i dawniejszych jeszcze krwawych czynach zakonu krzyżackiego. Przed majem było 17 stronnictw. Przyszedł ukochany Wódz i podzielił na dwa obozy: obóz Marszałka Piłsudskiego i obóz przeciwny. Dobrze się mówi posłom z prawej, czy lewej strony, ale wrogiego stanowiska niema ani tu, ani tam. W razie, gdyby wypadki „cosik kajsik", to będzie JEDYNIE OBÓZ NAD WISŁĄ.

Następnie przemawiał jeszcze referent poseł Siciński, poczem w głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Za ustawą głosował BBWR, prawica i część lewicy z wyjątkiem PPS.

Zkolei Izba przystąpiła do rozprawy nad ustawą o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Sprawozdanie złożył poseł Polakiewicz.

Stan zatrudnienia w przemyśle

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, na dzień 1 stycznia 1933 r. zatrudnionych było w Polsce w przemyśle 278.038 robotników. Z tej liczby na przemysł mineralny przypada 18.458 robotników, na metalowy — 45.464, na chemiczny 28.152, na włókienniczy — 91.388, na papierniczy 11.020, na skórzany — 4.385, na drzewny — 23.779, na spożywczy — 37.920, na odzieżowy — 4.796 na budowlany — 4.805 i na przemysł poligraficzny — 7.871 robotników.

Mydło do golenia
Pomerania
jest chlubą
polskiego przemysłu

Kominy dymią w Żyrardowie

Maszyna — niewolnik człowieka — wypiera swego władcę

Dookoła płaszczyzna. Rozległe i szare pustkowie. Tylko gdzieś daleko, tuż pod widnokręgiem, żółci się pasmo piaszczystych ugorów, a w innej stronie widnieją kępki rzadkiego młodego lasu. Ponurą jednostajność tego krajobrazu ożywiają jedynie wysokie czerwone kominy, z których ścielą się pióropusze gęstego dymu. Nieco dalej szereg dziwacznych wież drewnianych, łudząco podobnych do szybów wiertniczych. To **płuca wielkich hal, w których odbywa się bielenie setek tysięcy metrów tkanin bawełnianych** — zbawcze wentylatory, wysysające szkodliwe opary chlorowe i umożliwiające pracę zatrudnionym w tym dziale robotnikom.

Te kominy —symbol Żyrardowa powinnyby znaleźć honorowe miejsce na jego tarczy herbowej. Przez nie przecież to miasto i z nich żyje. Bez ich dymu nie byłoby życia.

Dziś ludność Żyrardowa liczy około 26.000 Ludność wielkiej osady fabrycznej zmalała. Przed wojną posiadał Żyrardów blisko 40.000 **mieszkańców.** Ale przed wojną zakłady znajdowały się na najwyższym stopniu rozwoju i zatrudniały około **10.000 robotników,** pracując na utracone dziś w zupełności pojemne rynki rosyjskie.

A więc czwarta część ludności pracowała przed wojną na miejscu. Stosunek zgadza się. Reszta — to rodziny, których żywiciele byli robtnoikami, majstrami, czy urzędnikami w tych olbrzymich zakładach, których zabudowania, włączając w to domy dla robotników, szpital, ochronkę, resursę, a również skwery i place zajmują pewnie przeszło trzy czwarte powierzchni Żyrardowa.

— **Dziś pracuje około 1.700.** Ale były już czasy gorsze, kiedy po odwrocie okupantów rosyjskich, zgasły potworne paleniska i zamilkły maszyny, wywiezione gdzieś hen daleko w obce **stepy nadwołżańskie.**

Dziś jedna robotnica wprawia w **ruch dziesięć krosien,** jeden robotnik wystarczy do obsługi **kilkunastu zgrzeblarek.** Automatyzacja poczyniła postępy. **Maszyna — niewolnik człowieka — wypiera swego władcę.**

Żelazny pająk wśród przenikliwego metalicznego chrzęstu przędzie białą sieć, czuły i uważny, jakby żył własnem a nie pożyczonem życiem. Niech zerwie się jedna nić tej pajęczyny — ustaje wszystko. Żelazna prządka natychmiast odmawia posłuszeństwa i ruszy posłusznie wtedy dopiero, gdy ręce ludzkie usuną mącącą pracę bezdusznego potwora.

Automatyzacja to **wróg człowieka, ale jednocześnie sprzymierzeniec.** Czyż można sobie wyobrazić przemysł dzisiejszy bez tego sprzymierzeńca? Automatyzacja — to szybkość. Ona właśnie decyduje o zdolności konkurencyjnej nietylko zagranicą, ale i tu w kraju, gdzie równie dobrze jak zagranicą musi nasz przemysł walczyć z wdzierającą się zewsząd nawałnicą obcej produkcji.

Życie musi przystosować się do nowych warunków. Przystosowuje się do nich pomału Żyrardów. Dziś już sprawa bezrobocia nie jest tak ostra jak niegdyś. Z 4.000 ilość bezrobotnych zmalała do 2.000. Niektórzy znaleźli zatrudnienie w garbarniach i innych wytwórniach miejscowych. Więcej przedsiębiorczy pojechali po pracę do stolicy i za stolicę.

Czy wiecie, że...

— W Czechosłowacji pozostało po wojnie światowej 22554 osoby które uległy inwalidztwu z powodu przymusowej amputacji górnych lub dolnych kończyn.

— W bieżącym tygodniu rozpoczynają się obrady Międzynarodowej konferencji radjofonicznej w Brukseli na której będzie zdecydowana kwestja nowego podziału fal między różne stacje radjofoniczne.

— Ludność Wiednia wzrasta corocznie o 20 tysięcy osób przeciętnie co należy przypisać nie przyrostowi naturalnemu lecz imigracji.

— W Stanach Zjednoczonych na ogólną liczbę 30 miljonów rodzin 12 miljonów rodzin zalicza się do liczby radjoabonentów.

„Times" w opałach

Prastary dziennik „współcześnieje"

Anglja obfituje w tradycje. Konserwatyzm obyczajów, urządzeń i instytucyj angielskich jest miły i drogi każdemu Anglikowi. Jedną z najkonserwatywniejszych instytucyj w ojczyźnie John Bull'a jest prastary „Times".

Gdy przed niedawnym czasem „Times" zmienił czcionki gotyckie w nagłówku na łacińskie nietylko redakcji czcigodnego pisma, ale i samym czytelnikom wydała się ta zmiana czemś wstrząsającem, wydarzeniem o znaczeniu historycznem. Gratulacje — mniej liczne — i protesty przeciwko inowacji — bardziej liczne — **zapełniały całe szpalty dziennika przez kilka tygodni.** Anglicy nie mogli się uspokoić, nie pomogła nawet tradycyjna whisky and soda, aby zapić zmartwienie spowodowane burzycielskim pomysłem redakcji.

Ale oto przyszła druga wieść hiobowa! — „Times" zaczął wbrew najdawniejszym i najtrwalszym tradycjom drukować w odcinku — **powieść!** Coś, czego jeszcze od czasu założenia pisma nie widziano w Anglji. Powieść w odcinku! W piśmie tak poważnem i czcigodnem?

Ale trudno... z wszystkiem trzeba się pogodzić w czasach tak burzliwych. I oto redakcja „Timesa" jest formalnie zawalona stosami manuskryptów powieściowych, które nadsyłają szukający honorarjów i sławy autorzy.

Tańce we trójkę

Czechosłowacki wynalazek

Prezes czechosłowackiego związku nauczycieli tańca, Nowotny, wpadł na niezwykły pomysł dla zaradzenia nadmiarowi chętnych do tańca dam na parkietach dancingowych. — Otóż, aby nadobne tancerki, które z braku partnerów nie mogą uprawiać szlachetnej sztuki z pod znaku Terpsychory, nie spędzały wieczoru oddając się uczuciom zazdrości na widok swych szczęśliwych konkurentek, p. Nowotny wymyślił **taniec we trójkę.** Tancerz **prowadzi do tańca odrazu dwie damy.**

Jak się odbywa taniec w tak skomplikowanej obsadzie? Metoda tańca obmyślona przez wynalazcę polega na tem, że tancerz obejmuje **prawem ramieniem kibić swojej najbliższej partnerki, w lewej dłoni natomiast trzyma prawe ręce obu partnerek.** Damy zaś tańczą w ten sposób, że druga partnerka obejmuje lewem **ramieniem talję pierwszej.**

Zdaniem p. Nowotnego palący problemat sprawiedliwego podziału tancerzy między spragnione tańca panie został tym razem rozwiązany bez reszty. Zadowolenie wynalazcy jest jednak w danym wypadku jednostronnem wyrażaniem sobie uznania. Jak będzie brzmiała ta opinja zainteresowanych amatorów rozrywki tanecznej — to inna sprawa.

Postępy mechanizacji

Organ angielskiej partji robotniczej „The Socialdemocrat" pisze: „Nowocześnie urządzona fabryka obuwia może wyprodukować dziennie przy jednym robotniku **595.000 par obuwia.** Amerykański górnik wydobywa 20.000 ton rudy rocznie, wówczas gdy jego kolega przed 100 laty wydobywa tylko **800 ton rocznie.** 50 lat temu robotnik wyrabiał w cegielni **450 cegieł** dziennie; w nowoczesnej cegielni produkcja cegieł sięga **400.000 sztuk** na robotnika dziennie. Rolnik wyposażony dzisiaj w nowoczesne narzędzia pracy potrafi w ciągu jednej godziny wypełnić taką sumę pracy, jaka wymagałaby 100 lat temu nakładu 3000 godzin.

W kinie

i wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się przez wdychanie rozsiewanych podczas kaszlu lub kichania zarazków. Chrońcie się zatem przed grypą, zapaleniem gardła i przeziębieniem zapomocą



pastylek **Panflavin**

BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Francuska nagroda „Oziris"

Instytut francuski przyzna niedługo jedną z największych premij „Oziris" w wysokości 100.000 franków. Premję tę wydaje się raz na trzy lata autorowi najlepszego utworu w dziedzinie literatury, nauki, sztuki lub techniki. Nagrodę „Oziris" wydawała zwykle Akademję Nauk, lecz w tym roku obrady nad kandydaturą odbędą się na najbliższem posiedzeniu Instytutu w kwietniu rb. Laureatami nagrody „Oziris" byli: Albert Sorel, Louis Bleriot, Babriel Voisin, Jan Richepin, Marja Curie i Branly.

Kryzys w państwie filmu

Upadek Paramount'u w Ameryce nie jest jedynym sygnałem i zwiastunem kryzysu, jaki szerzy się w państwie filmu. I w innych krajach, gdzie produkcja filmów znajduje się w rękach wielkich koncernów, kryzys daje się we znaki kładąc pokotem jedno przedsiębiorstwo za drugiem. Tak. np. w Niemczech w ciągu ubiegłego roku musiały zawiesić swoją działalność lub też poddać się nadzorowi sądowemu 59 wielkich przedsiębiorstw filmowych, jak „Terra", „Emelka" etc.

Wesoły kącik

POMYSŁOWY KAMIENICZNIK

Artysta malarz wymalował piękny domek wiejski na tle pejzażu letniego.

— Co pan zrobi z obrazem po ukończeniu? pyta malarza właściciel sportretowanego domku.

— Poślę go na wystawę.

— Czy dużo osób będzie go oglądać?

— Zapewne kilka tysięcy.

— Może więc byłby pan tak dobry i wymalował na drzwiach domku tablicę z napisem: — „W lecie do wynajęcia"?

CZUŁY BRACISZEK

Mac Arthur otrzymał po 10 letniem milczeniu list od swego brata z Ameryki. Wieczorem zbiera się u Mac Arthura cała rodzina aby się dowiedzieć bliższych szczegółów z listu. Zasypany pytaniami Mac Arthur odpowiada:

— Niestety nie mogę wam nic bliższego powiedzieć o biednym Philu. Musiałem list odesłać z powrotem gdyż inaczej wypadłoby mi dopłacić 10 centów za dodatkowe porto.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

40) Przedruk wzbroniony

Pomyślałem o Garci. Napewno „drań" porozumiał się już z policją. Napewno ściągnie na nasze głowy karzącą rękę Republiki Francuskiej! Co robić?

Niema dla mnie gorszej rzeczy niż powzięcie jakiejś decyzji. Ale musiałem coś postanowić. A więc tak: Pojadę do Ramona Garci i rozmówię się z nim w cztery oczy. Ja mam listy Luizy. On — listy księżnej Nadji. Zaproponuje wymianę. Może się uda. Na szantaż jest tylko jeden sposób — pewność siebie. — Poczułem w sobie zapał błędnego rycerza. I w moim wieku zdarzają się takie rzeczy. Nie mogłem sobie wyobrazić, aby księżna Nadja była zdolną do czegoś brzydkiego, ale takie szlachetne, szczere kobiety, bywają nieostrożne. To tylko mogłem jej zarzucić, że oddała się we władze człowieka, którego nie znała i który okazał się skończonym łotrem. W jej bezwzględną niewinność wierzyłem tak samo jak Amos.

W jej obronie ...w obronie jej czci... Wyobraziłem sobie, że stoję jak mur, a Ramon Garcia wali do mnie z rewolweru.

Taksówka zatrzymała się przed wspaniałemi schodami hotelowemi i wysiadłem. Uśmiechnięty chłopiec w liberji przytrzymał drzwiczki. W hallu powitał mnie portjer dzienny, mój stary przyjaciel.

— Monsieur Ramon Garcia...? — zacząłem.

— Niema go, proszę pana.

— Czy poszedł do komisarjatu?

— Nie rozumiem pana — dlaczego miałby chodzić do komisarjatu? — odpowiedział uprzejmie portjer.

— Mój siostrzeniec, pan Burden, był tu z rana.

— Wiem o tem — odrzekł portjer.

— Eh bien?

— Był i poszedł.

— A portjer nocny?

— Zeszedł z dyżuru. Jeżeli szanowny pan chce się z nim widzieć, to go przyślę do willi.

— Będę bardzo wdzięczny — odparłem.

Portjer poszedł do swego stolika i zrobił notatkę na bloku.

— A monsieur Garcia?

— Monsieur Garcia wyjechał rannym pociągiem do Włoch. Kazał wziąć bilet do Medjolanu.

— Do Medjolanu?

— Tak. Coś mu wypadło nagłego, bo wczoraj nic nie wspominał.

Zrobiłem wielkie oczy.

— Czy zabrał wszystkie swoje bagaże?

(To pytanie było zdecydowanie głupie).

— Naturalnie — uśmiechnął się portjer.

— A czy podał swój adres medjolański?

— Kazał mi przechować swoją korespondencję, dopóki nie przyśle wskazówek — odparł portjer, który pomimo naszej przyjaźni zaczął okazywać grzeczne zniecierpliwienie. Co mnie obchodzi monsieur Garcia? W dodatku jakaś pani, trzymająca w ręku kopertę bez znaczka, domagała się natarczywie jego uwagi.

— Merci, mon ami — mruknąłem i opuściwszy hotel, wróciłem taksówką do domu.

Co się stało? Co się mogło stać? Spodziewałem się, że Garcia powita mnie salwą rewolwerową, a tymczasem i on uciekł — i to z jakim pośpiechem! Idąc po schodach do swej willi, wybuchnąłem nagłym śmiechem. Dwaj nieprzyjaciele, Amos i Garcia, napastnik i poszkodowany, uciekli przed sobą w dwóch przeciwległych kierunkach, jeden na wschód, drugi na zachód. Wobec tego nie groziło im spotkanie, chyba, żeby każdy objechał pół ziemi. Sytuacja była arcykomiczna.

Franciszek wpuścił mnie do domu.

— Le dejeuner est pret, monsieur.

Dopiero teraz przypomniałem sobie, że nie jadłem lunchu i poczułem głód. W trakcie jedzenia przyszło mi do głowy, że wobec ucieczki Garci, Amosowi nie groziło żadne niebezpieczeństwo i mógł powrócić. Postanowiłem więc zadepeszować do Marsylji, ale zapomniałem nazwy okrętu, którym miał odpłynąć Amos, albo mi jej wogóle nie powiedziano, i musiałem wpierw zadzwonić do Biura Informacyjnego. Na nieszczęście wszystkie nasze urzędy tutaj są zamknięte od dwunastej do drugiej. Dzwonienie nie przydałoby się na nic. — Z równym skutkiem mógłbym zadzwonić do grobu prababki. Zastanawiając się nad sytuacją, narysowałem na blankiecie telegraficznym wcale udaną karykaturę Amosa.

Rzekłem głośno:

— Chociaż poco go odwoływać? Warto, żeby poznał Anglję. Dobrze mu to zrobi. Tom da mu się we znaki swojemi biskupiemi metodami i taka zmiana będzie po moim systemie bardzo korzystna. Młody Telemak nabierze doświadczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

23-ci Sejmik Oświatowy T. C. L.

W poniedziałek, dnia 27 lutego 1933 roku o **godz. 14 odbędą się** obrady 23-go Sejmiku Oświatowego TCL w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, przy ulicy Ratajczaka 4—6.

Każdy Komitet TCL ma prawo do wysłania **2 delegatów**. Delegaci ci zaopatrzeni w legitymacje Zarządu Głównego mają głos decydujący w obradach Sejmiku. Legitymacje otrzymują delegaci od swych Komitetów. Zarząd Główny **wystarał się** o zniżki kolejowe dla delegatów.

Obrady Sejmiku zaczną się w poniedziałek **dnia 27 lutego** o godz. 14 (2 popoł.) w sali **Bibljoteki Uniwersyteckiej** i trwać będą najdalej do godz. 6,30 wieczorem.

Zebranie Rady Głównej TCL odbędzie się w poniedziałek, 20 lutego o godz. 15,30 w Centrali TCL w Poznaniu św. Marcin 37. Na porządku dziennym między innemi sprawa Sejmiku **Oświatowego**.

Zebranie Pomorskiej Rady Okręgowej TCL **odbędzie się we wtorek 21 lutego** w Sekretarjacie TCL w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 o godz. 13-tej.

Samorząd terytorjalny

Ustrój gminy wiejskiej

Organizacja gminy wiejskiej jest niejednolitą w naszem państwie. B. zabór austrjacki i pruski mają **gminy jednostkowe w większości dość słabe finansowo**, by móc spełniać należycie swoje zadania. B zabór rosyjski ma gminę dużą zbiorową, która w Kongresówce dzieli się z reguły na gromady.

Projekt ustawy zgłoszony do Sejmu wprowadzał **jednolity typ gminy zbiorowej w całem państwie**, dzieląc je na gromady tam, gdzie istnieje majątek lub dobro gromadzkie, na sołectwa zaś tam, gdzie brak było dobra i majątku gromadzkiego. Sołectwa miały służyć wyłącznie dla celów administracyjnych.

Projekt w brzmieniu Komisji administracyjnej **skasował zupełnie sołectwa**, a wprowadza **tylko gromady we wszystkich gminach**, z tym wyjątkiem, iż odpadają one tam, gdzie obszar gromady pokrywałby się z obszarem gminy. Będzie to miało zastosowanie w tych gminach dzisiejszych jednostkowych, które nie muszą być łączone z innemi, gdyż są dostatecznie silne.

Definicja gminy jest ta sama, jak w projekcie rządowym, a mianowicie, że do obszaru jej wchodzi jedno lub kilka osiedli, wielkość zaś jej winna odpowiadać naturalnemu zasięgowi wspólnego zainteresowania lokalnemi sprawami publicznemi ogółu mieszkańców połączonych osiedli, jak również zapewnić gminie zdolność wykonywania ciążących na niej zadań.

W ustroju, gromada, która jako organ uchwalający i kontrolujący ma radę gromadzką, jako organ wykonawczy sołtysa nastąpiła tylko ta zmiana, **iż zebranie gromadzkie zastępujące radę gromadzką**, ustanawia się w gromadach poniżej 200 mieszkańców, gdy poprzedni projekt przewidywał je poniżej 100 mieszkańców. Liczba radnych gromadzkich została podniesiona w gromadach do 500 mieszkańców — z 8 **na 12**, ponad 500 do 1500 — **16**, od 1500 do 2000 — **24**, zaś ponad **2 tys.** projekt nowy dopuszcza, **30**.

Zakres działania gromady obejmuje zarząd majątkiem i dobrem gromadzkiem, rozporządzenie dochodami, współdziałanie z gminą w wykonaniu jej zadań, oraz zarządzanie w granicach swych dochodów sprawami o znaczeniu wyłącznie lokalnem.

Gdy poprzedni projekt przewidywał obowiązkowo wynagrodzenie sołtysa, obecny projekt **wprowadza je warunkowo, o** ile rada lub zgromadzenie gromadzkie uzna to za stosowne.

Ustrój gminy pozostaje bez zmiany. Rolę ciała stanowiącego i kontrolującego pełni rada gminna, licząca do 5 tys. mieszkańców — 12 radnych, od 5 tys. do 10 tys. — 16, powyżej 10 tys. — 20, organem wykonawczym zaś jest wójt i zastępca wójta oraz 2—3 ławników. Gmina obowiązana jest utworzyć przynajmniej jedno stanowisko sekretarza gminnego, posiadającego przepisane kwalifikacje. Jako nowość wprowadza projekt komisji uczestnictwo sekretarza z głosem doradczym w posiedzeniach rady gminnej, gdzie prowadzi on protokół.

Zakres działania gminy **pozostaje ten sam**, jak przewidują dotychczasowe ustawy.

Ważne są postanowienia przejściowe odnośnie wprowadzenia **gmin zbiorowych na obszarze b. zab. austrjackiego i pruskiego**. Ustawa daje wytyczne, iż mają być one wprowadzone tam, gdzie dotychczasowe gminy jednostkowe nie posiadają dostatecznej siły finansowej, by podołać swym zadaniom. Ustalenia obszaru gmin wiejskich i ich siedzib dokona minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia w ciągu 18 miesięcy od wejścia w życie ustawy, po wysłuchaniu opinij zainteresowanych rad gminnych.

Okres ten może być dla poszczególnych powiatów przedłużony o dalsze **12 miesięcy**.

Dr. Kazimierz Duch,
poseł na Sejm.

Szczegóły projektu ustawy o kartelach

Gdy postanowienia karteli zagrażać będą dobru publicznemu...

Minister Przemysłu i Handlu skierował do **Sejmu projekt ustawy** o kartelach. Wobec **znaczenia**, jakie projekt tej ustawy ma dla **życia naszego** gospodarczego, podajemy poniżej **najważniejsze** momenty tej ustawy.

W pierwszym swym artykule ustawa postanawia, **iż przepisom jej podlegać będą umowy uchwały i postanowienia**, mające na celu drogą **wzajemnych zobowiązań** lub też kontroli **regulowanie produkcji**, zbytu cen i warunków **wymiany dóbr** w dziedzinie górnictwa, **przemysłu i handlu**. Wszystkie te powyżej wymienione akty będą musiały być sporządzone **w formie pisemnej pod rygorem ich nieważności** tak między stronami, jak i wobec osób **trzecich, przyczem będą** one musiały być zgłaszane **ministrowi** Przemysłu i Handlu w odpisie **uwierzytelnionym** w ciągu **14** dni od dnia ich **zawarcia**. Takiemu zgłoszeniu i w tym **samym terminie podlegać** będzie także wszelka **zmiana oraz rozwiązanie umowy**.

Dalej projekt przewiduje, iż minister Przemysłu i Handlu **prowadzić** będzie **rejestr** kartelowy, **który może** być przeglądany przez każdego. **Natomiast nie** będą podlegać przeglądaniu **akta** i dokumenty, na których podstawie **wpis został dokonany**.

Jeśli umowy, uchwały lub postanowienia karteli zagrażać będą dobru pubilcznemu, — **wówczas** będzie orzeczone z osobna lub łącznie:

1) rozwiązanie umowy, lub uchylenie poszczególnych postanowień tejże umowy; 2) **całkowite lub częściowe** uchylenie uchwały lub **postanowienia**; 3) upoważnienie uczestników do przedterminowego wypowiedzenia **umowy** lub zwolnienie ich od ujemnych skutków prawnych w razie wystąpienia ze Zrzeszenia; 4) zwolnienie uczestników bez ujemnych dla nich skutków prawnych od wykonywania uchwały lub postanowienia. We **wszystkich** wyżej wymienionych sprawach orzekać będzie **Sąd kartelowy** na wniosek ministra Przemysłu i Handlu, który ustanowiony **będzie** przy Sądzie Najwyższym. Art. 7 projektu ustawy kartelowej postanawia o postępowaniu sądu kartelowego, decydując m. in., iż **orzeczenie sądu będzie ostateczne**.

Pozatem projekt postanawia, iż **uczestnicy** wszelkich umów, wymienionych na **początku** ustawy, obowiązani będą do okazywania ministrowi Przemysłu i Handlu na jego **wezwanie ksiąg handlowych i dokumentów, dotyczących wykonywania tych umów**, oraz do **udzielania wszelkich** wyjaśnień. Dalsze artykuły **projektu** ustawy przewidują szereg **sankcyj karnych**, a mianowicie: kto naruszać będzie przepisy o zgłoszeniach, podlegać będzie karze grzywny **do 50.000 zł**. Ponowna kara może być orzeczona do wysokości 100.000 zł. Odwołanie od orzeczenia rozstrzygać będzie **Sąd kartelowy**. Kto, będąc uczestnikiem umowy, wykonywać będzie ją pomimo jej rozwiązania, lub zawieszenia, albo wykonywać będzie uchyloną lub zawieszoną uchwałę lub postanowienie, podlegać będzie karze grzywny do **500.000 zł**. Do orzeczenia powołane będą **Sądy Okręgowe w składzie trzech sędziów**.

Za złożenie nieprawdziwych zeznań, lub przedstawienie fałszywych dowodów, podlegać się będzie karze **więzienia do jednego roku**, lub grzywny do 50.000 zł lub też obu tym karom łącznie, kto zaś nie dopuści osoby delegowanej przez ministra Przemysłu i Handlu do przeglądania ksiąg i dokumentów oraz sporządzenia z nich odpisów, podlegać będzie karze **aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 10.000 zł**, lub też obu tym karom łącznie.

Projekt przewiduje, iż ustawa wejdzie w życie na całym obszarze państwa po **upływie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia**, przyczem przepisy jej nie naruszą postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych Cen i art. 171 Kodeksu Karnego, w szczególności jeśli chodzi o zastosowanie tych postanowień do takich przedsiębiorstw, które przez swą **przewagę finansową mogą** powodować **skutki gospodarczo szkodliwe**.

Nowy Komisarz Rządu w Gdyni

w najbliższych dniach obejmie urzędowanie

Pod tytułem: „Kto jest komisarzem" w jednem z pism pomorskich ukazał się artykuł, z którego wynika, że w chwili obecnej w Gdyni znajduje się właściwie dwóch komisarzy rządu, ponieważ jeden z nich, komisarz Czerwiński, nie zdał dotychczas urzędowania, natomiast nowomianowany komisarz, p. Sokół, po jednodniowym pobycie w Gdyni opuścił to miasto.

Fakt powyższy tłomaczy autor owego artykułu w ten sposób, że sprawa zmiany na stanowisku komisarza nie została jeszcze definitywnie postanowiona, a czynniki decydujące mają się dopiero zastanawiać: kto ostatecznie obejmie to stanowisko.

Ze źródła miarodajnego zostaliśmy poinformowani, że opisany stan rzeczy **nie odpowiada wcale rzeczywistości**, gdyż nominacja p. Sokoła na komisarza rządu w Gdyni jest faktem dokonanym, a jedynie przekazanie urzędowania przez dotychczasowego komisarza p. Czerwińskiego uległo kilkodniowej zwłoce z powodu jeszcze niezakończenia rozpoczętych przez niego pewnych ważnych prac, co ma nastąpić w najbliższych dniach, poczem nowomianowany komisarz obejmie niezwłocznie urzędowanie.

Złóż grosz ofiarny na szkołę polską zagranicą!

Za kulisami wywiadu kanclerza Hitlera

Biuro Wolffa wyjaśnia

Biuro Wolffa komunikuje: W rozmowie, udzielonej jeszcze dnia 7 lutego br. **pułk. Ethertonowi**, jako przedstawicielowi „Daily Mail" i zrzeszonych z nią organów prasowych, **kanclerz Hitler zapytany, co sądzi o problemie rozbrojenia, oświadczył**: Jest rzeczą **zrozumiałą**, że każdy rząd niemiecki stoi na **stanowisku**, że należy wszystkiemi siłami dążyć **do rozbrojenia**, ale nie do jakiegoś **zakulisowego**, lecz do uczciwego i otwartego. Rozwiązanie tego trudnego problemu, zależy w dużej mierze również od tego, jak narody anglosaskie, to znaczy wielka Brytanja i Ameryka ustosunkują się wobec tej kwestji i jaką wagę zamierzają one rzucić na szalę, aby przeprowadzić istotne rozbrojenie. Na pytanie, **co kanclerz Rzeszy myśli o Traktacie Wersalskim**, Hitler odpowiedział m. in.: Co o tem myślę? Traktat Wersalski jest nieszczęściem nie tylko dla Niemiec, lecz również i dla innych narodów. **W każdym razie każdy rząd niemiecki będzie żądał, aby zawarta w Traktacie Wersalskim niesprawiedliwość (?) została zmieniona.**

Opinję polską narazie interesuje **to**, co kanclerz Hitler powiedział o **Pomorzu**. — Otóż Biuro Wolffa prostuje pierwotne brzmienie wywiadu, który ukazał się w „Sunday Ekspress". To „**wyprostowanie**", **czy tuszowanie** słów kanclerza Hitlera brzmi **m.** in. według Biura Wolffa jak **następuje**:

Zapytany o Pomorze, kanclerz Hitler oświadczył, że według jego zapatrywania narodowi niemieckiemu wyrządzono tu szczególnie wielką niesprawiedliwość.

Paryski „Matin" zamieszcza wywiad z kanclerzem Hitlerem nie podając, czy był on zamieszczony w tem czy innem piśmie angielskiem, a zaznacza jedynie, że publikuje „wywiad z pułkownikiem Ethertonem". Wywiad ów brzmi tak samo **jak skandaliczny, prowokacyjny wywiad zamieszczony** w „Sunday Ekspress".

Wywiad rzekomy czy „prawdziwy" kanclerza Hitlera jest w Niemczech przedmiotem wielkiego **zainteresowania**. Charakterystycznem jest, że uznany za autentyczny tekst tego wywiadu ogłoszony został przez Biuro Wolffa **dopiero w 36 godzin po ukazaniu się go w obszernem streszczeniu w „Sunday Ekspress"** i w niedzielnem wydaniu „Vossische Ztg.".

Półurzędowa **„Deutsche Politische Korespondenz"** wyjaśnia, że tekst „autentyczny" pod względem formy **w pewnej mierze** odbiega od opublikowanego tekstu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że kanclerz wyłuszczał stanowisko Niemiec **w formie, odpowiadającej zapatrywaniom całego narodu niemieckiego.**

Większa część popołudniowych dzienników prawicowych podaje wywiad na naczelnem miejscu, **trzymając się jednak treści „Sunday Ekspresu"**. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" w **tonie ironicznym zauważa, że oświadczenie Hitlera wywołało w Paryżu oburzenie, „ponieważ koła francuskie mimo doświadczeń lat ostatnich nie mogą się z tem oswoić, że Niemcy tak energicznie występują ze swoimi żądaniami"** T. zw. prasa demokratyczna z „Berliner Tageblatt" na czele ogranicza się do przedrukowania tekstu autentycznego wywiadu oraz niemieckich wyjaśnień urzędowych. Dotychczas jedynie **„Acht Uhr Abendblatt"**, wydawany przez koncern Mosse'go podaje krótką uwagę, że w polityce zagranicznej **Hitler wysuwa te same żądania, co dawniej Bruening i demokraci wszystkich odcieni. Jeżeli Hitlerowi uda się odzyskać Pomorze na drodze pokojowej, to może on liczyć na wdzięczność niemiecką lecz pismo to wątpi czy w praktyce da się to urzeczywistnić" (!!)**

Nikt chyba w Niemczech niema i nie może mieć złudzeń „co do pokojowego zdobycia Pomorza". A jeśli są tacy w Niemczech **to albo** chcą **fałszować polską rzeczywistość w celach zużytkowania fałszu w propagandzie antypolskiej**, albo pod tą maską chcą ukryć **brutalne oblicze odwetu niemieckiego**. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku kręcą **bicz na siebie. I o** tem muszą dobrze **pamiętać**.

Pierwsze oznaki ożywienia w Łodzi

Po kilkutygodniowym okresie zupełnego zastoju **na rynku łódzkim** zaobserwować się dały w ostatnich dniach oznaki częściowego odprężenia **sytuacji**. Do Łodzi przybyła dość duża ilość kupców prowincjonalnych zwłaszcza z Kresów Wschodnich oraz z Poznańskiego — **którzy** zakupili znaczniejsze partje towarów **bawełnianych** i wełnianych. Ceny i warunki **pod wpływem** mocnych **tendencyj** uległy **poprawie, kształtując się** na poziomie cen zeszłorocznych. Pokrycie wekslowe dochodzi do 3 **miesięcy**.

Tragiczna śmierć Wł. Kościelskiego
założyciela „Bibljoteki Polskiej"

W nocy z soboty na niedzielę, po godz. 2-giej po północy, **przez otwarte okno wypadł z pokoju, mieszczącego się na trzeciem piętrze w hotelu „Bazar", właściciel Miłosławia i założyciel Bibljoteki Polskiej, Wł. Kościelski.** Przybył on dzień przedtem do Poznania i zamieszkał w Bazarze. Zajął tam pokój na trzeciem piętrze i w nocy — albo wyskoczył, albo wypadł na ulicę Nową i poniósł śmierć.

Kościelski po upadku żył zaledwie kilka minut.

Przyczyny wypadku są zupełnie nieznane i otoczone tajemnicą.

Władysław Kościelski stale mieszkał w Warszawie, przy ul. Świętojańskiej. Był w sile wieku, liczył bowiem 47 lat. Osierocił **żonę i 13-letniego synka.**

Szczególny **zbieg okoliczności powiększa tragizm wydarzenia:** oto śp. Kościelski umówił się z żoną i miał się z nią spotkać w „Bazarze" w Poznaniu.

Żona istotnie wyjechała w sobotę kurjerem paryskim z Warszawy i przybyła do **Poznania około godz. 3 nad ranem.** Było już po tragicznym wypadku.

Dyrekcja „Bazaru", gdzie zawsze zajeżdża arystokracja, wydała komunikat: wspomina w nim, że p. **Władysław Kościelski był chory na grypę i w tym stanie zamieszkał w „Bazarze". Być może, że pod wpływem gorączki i spowodowanego nią pewnego zamroczenia umysłu uchylił w nocy okno, by zaczerpnąć powietrza i przechyliwszy się zbytnio, wypadł.**

W mieście panuje przygnębienie; ś. p. Kościelski bowiem był bardzo znany i lubiany w szerokich kołach towarzyskich.

* * *

Śp. Władysław Kościelski wydatnie zapisał się w pracy nad kulturą narodową, jako **syn Józefa Kościelskiego,** wielkiego miłośnika sztuki i literatury. Ledwie ukończywszy studja uniwersyteckie, w 25 roku życia nawiązał kontakt z Krakowem, który był wówczas głównym ośrodkiem kulturalnym Polski i założył tam miesięcznik „Museion" (1911—13), redagowany wespół z L. H. Morstinem a poświęcony literaturze i sztuce.

Wojna, której cień padał daleko przed wypadki, przerwała to wydawnictwo i dopiero w Polsce odrodzonej wznowił je niejako Kościelski pod nową nazwą („Nowy Przegląd Literatury i Sztuki) i w nowem miejscu: w Warszawie, która jako stolica obiecywała pismom literackim szerszy zasięg i promieniowanie.

Tak jak „Museion", tak i „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki" istniał lat dwa, ale taksamo skupiał dokoła siebie najwybitniejsze pióra polskie i ten sam charakter wysokiego poziomu miał następnie „Przegląd Warszawski", założony w roku 1921 i najdłużej, bo do r. 1925 wychodzący stale. Roczniki tych wydawnictw mieszczą mnóstwo cennego materjału o nieprzemijającem znaczeniu i wartości. Bibljoteka badacza literatury, zwłaszcza współczesnej, byłaby bez nich niekompletną.

Równocześnie z założeniem „Przeglądu Warszawskiego" rozpoczął śp. Wład. Kościelski pracę wydawniczą o szerokiej skali. Stworzył mianowicie **Instytut Wydawniczy, Bibljotekę Polską,** mający siedzibę w Warszawie i wielkie zakłady graficzne w Bydgoszczy. Te ostatnie, postawione na wielkiej stopie techniczno - artystycznej, mają liczną klijentelę z całej Polski, choć wypuszczały w pierwszym rzędzie liczne wydawnictwa Instytutu Bibljoteka Polska, odznaczające się pełną smaku sztuką graficzną. Znajdują się wśród nich dzieła monumentalne, jak „Stanisław Wyspiański, dzieła malarskie", olbrzymi tom tekstu i reprodukcyj, który niemało przyczynił się do ugruntowania zagranicą wysokiej opinji o polskim kunszcie drukarskim.

Śp. Władysław Kościelski pracował też twórczo na polu literatury jako publicysta i poeta. Liczne jego utwory poetyckie są rozrzucone po perjodykach, niektóre złożyły się na ogłoszony w r. 1919 tom „U brzegu ciszy". Wzbogacił też polskie tłumaczenia Goethego swym poważnym i artystycznym przekładem pierwszej części „Fausta".



Zagadkowy pożar na strychu magistrackim w Bydgoszczy

Wczoraj w godzinach rannych bydgoska straż pożarna zawiadomiona została telefonicznie przez kasztelana ratusza, że na strychu urzędu, z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar. W niespełna 2 minuty później na miejsce wypadku przybyła drużyna ratownicza straży, która zastała kilka tlących się belek na strychu, gdzie znajduje się część archiwum akt, oraz palące się schody. Po kilkuminutowej pracy ogień zlokalizowano i zabezpieczono, wobec czego straż powróciła do remizy.

O niezwykłym tym wypadku powiadomiono natychmiast wydział śledczy. Jak stwierdzono, pożar został podłożony przez **jakichś nieznanych sprawców w dwóch miejscach.** Dotychczas nie zdołano ustalić, czy podpalacze zamierzali puścić z dymem cały gmach magistracki, czy też chodziło im o usunięcie akt.

Nieznani podpalacze dostali się na strych przez lukę w dachu, przypuszczalnie przez dach jednego z sąsiednich domów. Ponieważ drzwi prowadzące do tarasu były zamknięte — sprawcy wyłamali zamek.

Niewątpliwie policji uda się wkrótce wykryć niewiadomo przez kogo inspirowanych podpalaczów i wyświetlić przyczynę tego zagadkowego pożaru, który ze względu na wykryte ostatnio nadużycia wzbudził duże zainteresowanie.

Dlaczego nie wolno palić w tramwajach?

Żyjemy pozornie w czasach panowania wolności. W rzeczywistości jednak ściśnięci jesteśmy żelaznemi klamrami najstraszliwszej przemocy. Dusimy się w niewoli jakichś fantastycznych, a niczem nieusprawiedliwionych nakazów.

Kto ma prawo krępować w tak karygodny sposób wolność obywatelską? Niedaleko odbiegliśmy od epoki, kiedy to jeszcze jak za czasów pana Zagłoby mawiano: „oprymować chcą wolnego obywatela?".

Cóż bowiem znaczą takie dyktatorskie napisy w tramwajach: **Nie wolno palić?** Dlaczego? — zapytujemy. Dlaczego nie wolno? Kto zabrania? Jaka państwowa racja stanu? Jakiż nakaz moralny?

Tramwajami nie jeżdżą ludzie bogaci, — ci bowiem rozwalają się w taksówkach!

Tramwajami jeżdżą ludzie pracy, ludzie skołatani troskami, którzy zdenerwowanie, niepokój, czarne chmury trosk rozpraszają niewinnym, skromnym dymkiem papierosa. I oto przychodzi sobie ni stąd ni zowąd taka dyktatura Dyrekcji Tramwajowej i wydaje „ukaz" jak carski satrapa: „Palić nie wolno!".

Czy nasza publiczność jak potulne owieczki da się tak tyranizować?

Czy zakaz ten nie zostanie zniesiony?

Niechby sobie biedacy palili. „Życie jest piękne", ale z papierosem w zębach wydaje się jeszcze piękniejsze.

T. M.

Kto wygrał?

W czwartym dniu ciągnienia 4 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 15 tys. zł. na nr.: 67362 143673.

Po 5 tys. zł. na nr.: 15015 28640 28179 138559 139986.

Po 2 tys. zł. na nr.: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

Po 1000 zł. na nr: 34124 69735 124043 129500 138466

Po 500 zł. na nr.: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

Po 400 zł. na nr.: 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 72617 79855 82147 108242+ 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

Po 300 zł. na nr.: 4023 4239 6282 7477 10010 111225 11639 14853 15920 16095 17384 23108+ 24566+ 27719 29384 30321 30817 32999 34418 34691 35786 36227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 64790 66524 68108 70065 71861 72813 80073 81234 82268 83897 86950 90467+ 91476 91987 95655 101236 101542 101817 102410 106384 107577 110768 111305+ 111861+ 113505 117072 120513 122303 123984 131261 132280 134506+ 134556 135820 136222+ 137387 137418 137471 145059 145122.

N-ry z + oznaczają premje, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnienia 4-tej klasy.

KS. Dr. ŁĘGOWSKI.

Lourdes

II.

Po wyjeździe z Bordeaux mijamy okolicę bogatą w winnice i ogrody. Tu rosną krzewy wina, z którego gron wytwarza się słynne czerwone wino Bordeaux, mianowicie marka Medoc. Ale krajobraz wkrótce zmienia swój charakter, wjeżdżamy bowiem w dzielnicę zwaną Landes. Ziemia piaszczysta, pokryta jest lasami iglastemi i chudemi pastwiskami. W dalekich odstępach napotykamy wioski, których wygląd zdradza ubóstwo mieszkańców. Na pastwiskach bielą się stada owiec, których dogląda pasterz biegając na wysokich szczudłach.

— Jakaż melancholja unosi się nad tą krainą, zauważa jadąca w naszym przedziale pani Dr. S.

— Wywołuje ją wielka monotonja, odpowiadam, wszak jedziemy przez lasy już dobre sto kilometrów, a z ziół w oko wpada tylko wrzos o kwiecie fioletowym.

Landes przypominają żywo Bory Tucholskie. Lud tu mieszkający jest też podobny do Borowiaków swoim wyglądem zewnętrznym i swoim charakterem. Jest religijny i uparty. Ciężka bowiem walka o byt skierowuje myśli jego wzwyż ku Stwórcy i hartuje jego wolę.

Pociąg staje w Dax. Z wagonów wysiada kilkunastu kuracjuszy, którzy od gorących źródeł siarkowych oczekują ulgi w swych cierpieniach reumatycznych i artretycznych. Niektórych wiozą na wózkach do samochodów.

Nad miastem wznosi się gotycki gmach pokatedralny. Dziś biskup rezyduje w położonem dalej na wschód mieście Aire.

Po wyjeździe ze stacji przekraczamy rzekę Adour i jedziemy przez krainę pagórkowatą. Po ciemnych borach oko mile spoczywa na winnicach, polach pszenicy i kukurydzy. Przed stacją Orther osiągamy dolinę rzeki Gave, która odtąd towarzyszyć nam będzie aż do Lourdes. Jej błękitne wody niosą nam pierwsze pozdrowienie z Lourdes, wszak przepływają koło groty objawienia.

Od stacji Orther nie opuszczam okna wagonu. Na południu bowiem piętrzą się szczyty Pirenejów a wieczne ich śniegi ostro odcinają się od błękitnego nieba. Mam wrażenie, że patrzę na nasze Tatry z Nowegotarku lub innej miejscowości podgórskiej. Tylko że Pireneje są tysiąc metrów wyższe od Tatr. Przesuwają się co chwila kulisy gór podpirenejskich a każda dolina potoku, wpadającego do Gawy, odsłania coraz to wspanialszy widok na śnieżne szczyty olbrzymów pirenejskich.

Pociąg staje w Pau. Miasto liczące około 30 tysięcy mieszkańców ma cudne położenie. Od północy zasłonięte jest zielonemi wzgórzami a na południu roztacza się widok na majestatyczny Mont Perdu, dosięgający 3352 metrów wysokości. Liczne piękne wille świadczą, że do Pau zjeżdża co roku dużo letników. Mianowicie zimą roi się od Anglików w luksusowym kurhauzie. Klimat zimą jest tu podobny jak w Meranie, to też przebywa wielu chorych na płuca. Latem jest Pau nawiedzane przez turystów, którzy stąd robią wycieczki w Pireneje.

Pociąg w dalszej drodze jedzie nad Gawą a góry koło toru rosną coraz więcej. Zbliża się południe. Wyglądam z okna wagonu, czy nie ujrzę krzyża na stromej skale, piętrzącej się nad Lourdes. Jeszcze jeden zakręt a odsłania się skała, noszącą nazwę Pic du Ger. Na jej szczycie rysuje się wyraźnie krzyż. Zbliżamy się do Lourdes. Pokazuje się wkrótce skała Massabicille i kościół św. Różańca na jej szczycie.

Mijamy przedmieścia a na chwilkę pomiędzy domami odsłania się widok na dalszą część skały Massabicille i na grotę. Widzę doskonale białą figurę Matki Boskiej w górnej części groty oraz placyk przed grotą, na którym klęczą pątnicy, jeszcze minuta, dwie i pociąg zatrzymuje się na stacji Lourdes.

Zaroiło się na peronie od pątników. Są Amerykanie, Belgowie, Anglicy i inne narodowości. Do Lourdes bowiem zjeżdżają pielgrzymi z całego świata, nawet z dalekiej Australji.

Przed dworcem oczekują nas autobusy, które wiozą nas do hotelu „Sacrament", położonego u wzgórza w pobliżu bazyliki i groty. Po drodze robię pierwsze spostrzeżenia. Pątników tu mnóstwo a liczne magazyny dewocjonalij świadczą o „świętym przemyśle", jaki kwitnie w Lourdes.

Po obiedzie udaję się na spoczynek, żeby przygotować się na pierwsze silne wrażenia podczas obrzędów religijnych.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

czwartek 16 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Faustyna

Czwartek Julianny

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 19 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

TEATR MIEJSKI.

We środę operetka Benatzky'ego **„Pod białym koniem"**. Wszystkie bilety sprzedane. We czwartek i piątek w dalszym ciągu **„Kapitan z Koepenick"**.

„Pan Damazy" po cenach od 10 gr do 99 gr ukaże się dla młodzieży szkolnej ostatni raz w sezonie w nadchodzącą sobotę, dnia 18 bm. o godz. 4 po południu. Bilety są już w rozsprzedaży.

Premjerę operetki **„Córka Pani Angot"** naznaczono na sobotę, dnia 18 bm. Najsłoneczniejszy i najpogodniejszy ten utwór szkoły francuskiej kompozytora Lecocq'a ukaże się w całym blasku swych nieśmiertelnych i niezmiernie wartościowych melodyj zaliczonych słusznie do arcydzieł klasycznej operetki. Muzycznie przygotowuje kapelmistrz Hładriowicz reżysersko p. Andrzejewski. Balet układu J. Ciesielskiego.

REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny film z czasów przedwojennej Rosji carskiej, osnuty na tle życia dworskiego p. t. „Księżna Tarakanowa" Interesu jąca akcja, bogata w emocjonujące epizody przykuwa uwagę widza do ekranu. Ponadto doborowy nadprogram.

Bałtyk: — sensacyjny podwójny program „Djabelski reporter" z Eddie Polo w roli głównej i Student" film sportowy z Rod le Roquem Początek o godz. 17. Ceny zniżone.

Kristal: rewelacyjny film na tle erotycznem ilustrujący miłość młodego porucznika do żony kapitana okrętu p. t. „Kobieta z Monte Carlo". W roli głównej Lil Dagover. Ponadto nadprogram i tygodnik Foxa.

Marysieńka: „Skąd niema powrotu" i „Pod kuratelą".

Nowości: arcydzieło najnowszej produkcji kinematograficznej ilustrujące tragedję opuszczonych dzieci p. t. „Bezdomni". Wersja rosyjska — napisy polskie. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: „Narzeczona nr. 68", czyli „Miasto bez kobiet".

Z miasta

— **Walne roczne zebranie koła 12-go B. B. W. R.** odbędzie się we wtorek, 21 lutego godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Porządek obrad: 1) zagajenie; 2) referat prezesa koła, insp. skarb. p. Jana Ożawy: „Odbudowa państwowości polskiej"; 3) sprawozdanie zarządu koła za rok 1932; 4) dyskusja nad sprawozdaniem; 5) wybory do zarządu; 6) dyskusja nad referatem i wolne głosy.

— **Wieczorek towarzyski uczniów Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.** Uczniowie Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej przy P-wej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy urządzają dnia 18 lutego rb. wieczorek towarzyski z okazji rocznicy zorganizowania „Bratniej Pomocy" uczni Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej. Program wieczorku przewiduje — obrazek sceniczny „Trafił Marek na Marka" oraz występy wokalno - muzykalne. Wieczorek odbędzie się w auli Szkolnej (ul. Św. Trójcy 37). Początek o godz. 7 wiecz.

— **B. K. S. Polonia** przypomina niniejszem swoim członkom, że roczne walne zebranie Klubu odbędzie się w dniu 17 bm. (piątek) o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. W razie nieobecności ⅔ części członków odbędzie się o godz. 20.30 drugie walne zebranie ważne bez względu na ilość obecnych. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

— **Korporacja S. K. M.** Uprasza się wszystkich członków, którzy się zapisali do chóru, o punktualne zebranie się we środę, dnia 15 lutego br. o godz. 17 w gmachu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Korporacja S. K. M. We czwartek, dnia 16 lutego br. odbędzie się o godz. 21 u kol. Ogińskiego, ul. Mazowiecka 2, zebranie zarządu.

— **W dniach 21 i 23 lutego br.** na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pp. ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Kawiarnia „Zacisze"**, Śniadeckich 3, wydaje nietylko tanie ale dobre, treściwe i smaczne obiady, z czego znani są gospodarze kawiarni „Zacisze" p. Szymaniakowie. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Dokąd ma być przeniesiona Dyrekcja Kolei z Gdańska?

Ostatnimi czasy tematem ożywionej dyskusji na łamach prasy polskiej, jak i negocjacji w łonie rządu polskiego jest sprawa nowej siedziby Dyrekcji Kolejowej z Gdańska, która — jak wiadomo — uchwałą Rady Ministrów przeniesiona ma być z Gdańska do kraju, a to na skutek niezrozumiałych doprawdy szykan stosowanych wobec P. K. P. w Gdańsku przez władze Wolnego Miasta z wyraźną szkodą dla interesów tego ostatniego.

Jako nowa siedziba Dyrekcji P. K. P. Gdańsk wymieniane są porówni Bydgoszcz i Toruń. Za Toruniem przemawiałaby ta okoliczność, że jest on obecnie siedzibą władz II. instancji tak politycznych jak i wojskowych. Zasadniczą ujemną przeszkodą odnośnie przeniesienia Dyrekcji PKP. Gdańsk do Torunia stanowi brak odpowiedniego pomieszczenia biurowego i mieszkaniowego w stolicy województwa Pomorskiego. Odstąpienie Dyrekcji P. K. P. nowego gmachu przeznaczonego dla Urzędu Wojewódzkiego nie może wchodzić w rachubę z tej chociażby racji ,że nowo wybudowany gmach pomieściłby drobną zaledwie część biur Dyrekcji Gdańskiej.

Bydgoszcz natomiast posiada piękny i wielki budynek dyrekcyjny, który przy minimalnym nakładzie pracy i pieniędzy da się rozbudować do rozmiarów odpowiednich potrzebom Dyrekcji Gdańskiej. Następnie Bydgoszcz miasto o 120 tysiącach mieszkańców z łatwością wchłonie w siebie pod względem mieszkaniowym kilkaset rodzin urzędniczych, tem bardziej, że prócz wolnych w Bydgoszczy mieszkań jest już na ukończeniu 490 domów przeważnie o małych mieszkaniach, które przy nieznacznej pomocy finansowej mogą niezwłocznie być wykończone i do użytku publicznego oddane. Takiej pomocy mogłyby udzielić lokalne instytucje finansowe bez jakichkolwiek trudności. Wszystko to razem sprawia, że przeniesienie Dyrekcji z Gdańska do Bydgoszczy kosztować może Skarb Państwa conajwyżej jedną trzecią tego, co kosztowałoby przeniesienie do Torunia.

Społeczeństwo bydgoskie śledzi tą sprawę z dużem zainteresowaniem i domaga się od władz miejskich, by ze swej strony uczyniły wszystko w kierunku umożliwienia przeniesienia Dyrekcji z Gdańska do Bydgoszczy.

Nasze władze miejskie zwracają się równocześnie do wszystkich właścicieli domów z apelem o podanie wolnych mieszkań na terenie m. Bydgoszczy, a przedewszystkiem mieszkań mniejszych, celem przeprowadzenia rejestracji która ułatwi tak władzom państwowym jak i miejskim rozwiązanie szeregu zagadnień związanych z przeniesieniem około 700 rodzin urzędniczych. To też zdaniem naszem — niezwłoczne spełnienie życzeń władz miejskich i zgłoszenie mieszkań próżnych względnie takich które w odpowiednim czasie mogą być opróżnione względnie oddane do użytku publicznego, leży w żywotnym interesie nietylko właścicieli kamienic, ale wszystkich obywateli naszego grodu.

Z całorocznej działalności
I. placówki Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. w Bydgoszczy

Przed kilku dniami odbyło się w hotelu „Dworcowym" u p. Żelaznego roczne walne zebranie I placówki Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII w Bydgoszczy.

Obrady zagaił prezes p. nacz. Deja, witając przybyłego na zebranie kom. PW na miasto Bydgoszcz p. por. Lindnera. Przewodnictwo obrad powierzono pow. kom. p. Wł. Pałaszewskiemu na sekretarza powołano p. Gancwindta.

Jak wykazały wygłoszone sprawozdania Zarządu, placówka rozwijała się w okresie sprawozdawczym w ramach zakreślonych przez władze Związku, osiągając wytknięte przez siebie zadania bez reszty. Specjalny nacisk kładziono na obowiązki żołnierzy wielkiej amji rezerwowej — do zdecydowanej obrony naszych granic w razie gdyby tego zaszła potrzeba.

Po krótkiej dyskusji, udzielono przez aklamację ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W wyniku wyborów, Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Paweł Głowicki — prezes, Jan Kaszubowski — wiceprezes, Ignacy Marek — sekretarz, Tomasz Zieliński — zast. sekr., St. Żelazny — skarbnik, Wojciech Fiałka — referent ośw. i Franciszek Kałużny — komendant. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Jakób Kaźmierczak, Antoni Matyśkiewicz, Antoni Chmielewski.

Z kolei nastąpiło wręczenie przez prezesa Oddz. Powiatowego p. nacz. Deję dyplomów zasługi, za działalność i gorliwą pracę w organizacji. Dyplomy otrzymali pp.: Jan Górski, Piotr Kalejta, Tomasz Zieliński, Fr. Kałużny, Antoni Chmielewski i Fr. Karwecki. Życząc placówce dalszego pomyślnego rozwoju, prezes p. nacz. Deja podkreślił, iż najcenniejszemi cnotami prawdziwego powstańca i wojaka są karność i posłuszeństwo wobec swoich władz przełożonych.

Następnie zabrał głos kom. PW na miasto Bydgoszcz p. por. Lindner, podkreślając w krótkich, mocnych słowach żołnierskich swoje zadowolenie z rozwoju i harmonijnej współpracy placówki.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw natury organizacyjnej, przewodniczący hasłem „Wolność" zebranie solwował.

Nowy zarząd Koła LOPP
przy Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 1.

Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie członków Koła LOPP przy Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 1. Obrady zagaił prezes Koła p. Radzimski.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. W wyniku wyborów zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Antoni Makucha, kier. oddz. — prezes, Jagodziński asystent — sekretarz, Treichel — skarbnik.

Społeczeństwo bydgoskie
na fundusz polskiego szkolnictwa zagranicą

W ub. poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta d-ra Chmielarskiego organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego, duchowieństwa, prasy, nauczycielstwa, organizacyj kulturalno-oświatowych i t. p., na którem ukonstytuował się Komitet lokalny Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Naczelny Komitet tego funduszu, na czele którego stoi b. kurator szkolny p. Bernard Chrzanowski w Warszawie, rozporządza już kapitałem zakładowym w wysokości zgórą pół miljona złotych. Zadaniem Komitetu lokalnego w Bydgoszczy jest prowadzenie w własnym zakresie akcji propagandowo-zbiórkowej i odsyłanie zdobytych tą drogą funduszów do Komitetu Okręgowego w Poznaniu, pozostającego pod przewodnictwem p. kuratora Okr. Szkolnego dr. Pollaka.

Zgromadzeni przedstawiciele zaproszonych organizacyj i instytucyj społecznych, stanowiących wraz z reprezentantami miejscowych władz Komitet ogólny, wyłonili ze swego grona, na czele którego stanął p. dr. Biziel, ścisły Komitet wykonawczy. W skład tego Komitetu weszli: p. insp. Łapiński, jako przewodniczący, oraz pp. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, dyr. Seminarjum Nauczycielskiego dr. Winkler, oraz przedstawiciele miejscowych Kół Związku Obrony Kresów Zachodnich i Tow. Czytelni Ludowych.

Zgodnie z projektem p. insp. Łapińskiego, Komitet wykonawczy przygotuje akcję zbiórkową na tut terenie, rozpoczynając swą pracę od szkół. Poza zorganizowaniem szeregu imprez, odczytów i t. p. — projektowana jest publiczna zbiórka.

Do współpracy proszeni są również uczestnicy walki o szkołę polską.

Akademja Papieska

W niedzielę, 19 lutego br. o godz. 12,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim, staraniem garnizonu bydgoskiego, uroczysta **akademja** ku czci Ojca św. Piusa XI.

Współudział łaskawie przyjęli Marja Hermanowa, artystka T. M. i p. Roman Cirin, artysta T. M., oraz chór Szkoły Podchorążych, orkiestra 62 p. p.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego, począwszy od dnia 14 bm.

Usiłował otruć się gazem świetlnym

W dniu wczorajszym usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym niej Jan Masella, fryzjer zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Chocimskiej 1. Na szczęście, gaz świetlny, jakkolwiek bardzo silnie trujący, nie działa tak momentalnie, jak np. wybuch dynamitu, kula rewolwerowa, czy na czczo spożyty kilogram arszeniku, lub fotel elektryczny — wobec czego sąsiedzi, poczuwszy zapach gazu na korytarzu, pospieszyli kandydatowi na drugi świat z pomocą i uratowali od niechybnej, chociaż jeszcze dalekiej śmierci. Podobno desperat ma się już lepiej i o samobójstwie więcej nie myśli.

Sprostowanie

W umieszczonej w numerze wczorajszym recenzji o „Kapitanie z Koepenick" wkradł się błąd. I tak w pierwszej szpalcie w wierszu 3-cim od dołu miast „reportażu o człowieku, miażdżonemu i t. d." ma być — o człowieku miażdżonym przez tryby machiny społecznej, zatracanym i gubiącym się w labiryncie... i t. dalej.

Z estrady koncertowej

Koncert
Zdzisława Jahnkego i Felicji Krysiewiczowej

Onegdajszy recital skrzypcowy prof. Zdzisława Jahnkego dał znowu możność melomanom bydgoskim napawania się sztuką rzetelną, solidną, dosadną, wzorowo wyrównaną, daleką od wszelkich zdawkowych przejaskrawień indywidualizmu ,na zewnątrz" przeciągnięć żywiołowego, nie trzymanego w karbach smaku temperamentu które maskując nierzadko indyferentyzm artystyczny mają za zadanie „pawieniem" olśnić mało zazwyczaj krytyczne i łatwo złudzeniom ulegające audytorjum.

Grę prof. Jahnkego określiłbym terminem — sans phrase, w szerszem jego znaczeniu. Już samo podejście do danego utworu, pełne pietyzmu, powagi, pokory i skrupulatnej pedanterji — znamionuje prof. Jahnkego jako artystę o prawdziwej, głębokiej „nie pokazowej" kulturze, pojmującego swój stosunek do myśli, stylu Jahnkego i na onegdajszym recitalu w całej za i intencyj autora w sposób ewangelicznie szczery. Tak zwane kongenjalne odtwarzanie danej kompozycji, konwertowanie jej zbyt swoiście wybujałą interpretacją, przesycanie jej mniej lub więcej intuicyjną wrażliwością uczucia, a więc walorem „merytorycznie" niepewnym, — słowem owe przesadne wygrywanie tego „co stoi między nutami" — zahacza w większości wypadków — last not least — o blagę nie mówiąc już, że wypacza często charakter i wartości, jakie w utwór wlał jego autor.

Otóż dominującą cechą artyzmu prof. Jahnkego jest unikanie wszelkiego choćby nie wiedzieć jak kunsztownego efekciarstwa. Rzadko który ze skrzypków wirtuozów uczciwość swoją wobec kompozycji zachował w tak nieskazitelnej formie jak Jahnke i rzadko który daje słuchaczom w tym stopniu możność poznania utworu muzycznego w jego istotnych wymiarach, — jako „Ding an sich". Zasadnicze te — zdaniem mojem — walory kunsztu wirtuozowskiego prof. chowane były pełni wzbudzając u licznych wielbicieli artysty niekłamany podziw i uznanie. — Na podkreślenie zasługuje brawurowe wykonanie koncertu a-mol Dworzaka napstrzonego niemałemi trudnościami technicznemi, oraz nader ciekawej pod względem stylistycznym kompozycji Karola Szymanowskiego „La Fontaine d'Arethuse".

Program koncertu urozmaiciła śpiewem swym p. Felicja Krysiewiczowa. Niejednokrotnie już miałem sposobność podkreślenia na łamach „Dnia Bydgoskiego" pierwszorzędnej jakości pełnowoluminowego, dźwięcznego sopranu p. Krysiewiczowej, trudno mi jednak i nadal pogodzić się ze sposobem operowania nim. Nieekonomiczne forsowanie głosu w rejestrze górnym zaciera nietylko barwę i rysunek melodyczny, ale siłą ograniczonej statyki dynamicznej wpływa na niewyrównanie rejestrów. Nie mniej jednak jest to śpiewaczka o dużym zasobie kultury muzycznej i wrażliwej uczuciowości czem zjednywa sobie nieprzeparcie słuchacza.

Akompanjował p. Edmund Roesler pewnie i składnie, acz niezbyt dyskretnie. (dr.)

Oficerowie rezerwy na posterunku pracy dla państwa

Z walnego zebrania toruńskiego koła Z. O. R.

W dniu 8 lutego br. odbyło się w Toruniu walne zebranie koła Związku Oficerów Rezerwy.

Zebranie zagaił prezes kpt. rez. Dr. Bogocz, witając prezesa Zarządu Okręg. Z. O. R. mjr. Palucha oraz wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny mjr. Grzankę.

Po powitaniu gości i członków prezes Dr. Bogocz wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Prof. Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli. Następnie zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłego członka koła, ś. p. por. rez. K. Piotrowskiego.

Protokół z poprzedniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. por. rez. J. Grabowski, poczem na wniosek prezesa Dr. Bogocza, przewodniczącym zebrania został wybrany jednogłośnie mjr. Paluch. Po objęciu przewodnictwa przez mjr. Palucha, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, prezes koła Dr. Bogocz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym okresie.

Ze sprawozdania wynika, że Zarząd koła kontynuował działalność w tym duchu, w jakim koło rozpoczęło ją przed 2 laty tj. zgodnie ze statutem, w zupełnej lojalności w stosunku do Rządu i siły zbrojnej, która jest najlepszą gwarantką naszej Niepodległości, oraz w kierunku pogłębienia własnej wiedzy wojskowej i pracy w przysposobieniu wojskowem.

Oprócz zebrań miesięcznych, których w okresie sprawozdawczym było 10 i na których wygłaszane były odczyty z dziedziny wojskowej, Zarząd zorganizował strzelania o Odznakę Strzelecką, przyczem odznakę Strzelecką III klasy zdobyło 52 członków, Odznakę II klasy 19 członków a Odznakę I klasy — p. por. Czachla. Ponadto Zarząd przygotował ćwiczenia do prób o Państwową Odznakę Sportową, możność strzelania z broni małokalibrowej, tudzież szereg innych imprez. Ponieważ w okresie sprawozdawczym przypadła rocznica 10-lecia istnienia Koła, Zarząd zorganizował obchód, wkładając dużo pracy i starań, aby obchód ten wypadł należycie. W związku z uroczystością dziesięciolecia wydano drukowaną broszurę, zawierającą kronikę Koła za okres 1922—1932 r. W szeregu innych poczynań Zarządu należy podkreślić zorganizowanie Sekcji podchorążych oraz Sekcji Pośrednictwa Pracy.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła kpt. rez. Milewski, podając m. in. że suma dochodów wynosiła 2.978,31 zł., suma rozchodów 2.568,87 zł., pozostaje więc nadwyżka 409,44 zł. Majątek koła wynosi ca 946,44 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej odczytał sprawozdanie Dr. Kiwała, proponując udzielenie skarbnikowi i Zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono.

Następnie walne zebranie na wniosek prezesa Dr. Bogocza uchwaliło budżet na rok 1933 w kwocie 1.500 zł. oraz powzięło uchwałę, na mocy której składka członkowska na rok 1933 pozostaje w dotychczasowej wysokości, t. j. wpiscwe 2 50 zł. składka miesięczna 1 zł.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa kasy pośmiertnej, przyczem walne zebranie po zapoznaniu się z 2 projektami, stanęło na stanowisku, że kasa pośmiertna winna być zorganizowana przy Zarządzie Okręgowym i to w sposób możliwie najprostszy.

Na wniosek komisji matki zebranie wybrało na rok 1933 władze koła w następującym składzie:

Prezes kpt. rez. dr. Bogocz (ponownie), wiceprezes — por. rez. M. Maćkowiak, członkowie Zarządu — mjr. Harwot, por. Markowski, kpt. Milewski, podpor. Łuczak podpor. Grabowski. Zastępcy — mjr. Witkowski, por. Czachla i por. Skrzypczak. Komisja rewizyjna — kpt. Dr. Kiwała, kpt. Kamiński, por. Kaczorowski. Delegaci na Zjazd Okręgowy: mjr. Paluch, mjr. Grzanka, mjr. Rogowski, kpt. Olszański, kpt. Dr. Bogocz, podpor. Maćkowiak, podpor. Grabowski. Zastępcy: mjr. Harwot, kpt. Młodnicki, podpor. Łuczak.

Po dokonanych wyborach przewodniczący objął kpt. rez. Dr. Bogocz, który podziękował za wybór i wezwał członków Koła do współpracy i poparcia zamierzeń Koła.

Po przemówieniach mjr. Palucha, który podkreślił rolę oficera rezerwy w życiu społecznem, oraz mjr. Grzanki, który złożył życzenia Kołu w imieniu armji rezerwo wej Pomorza, przewodniczący prezes Dr. Bogocz zamknął zebranie.

Dziemiony, pow. Toruń

— *Groźny pożar.* Ub. niedzieli około godz. 19 w zagrodzie rolnika Rychmana Augusta w Dziemionach powstał pożar, który zniszczył sto dołę wraz z słomą i niektóremi maszynami rolniczemi, przybudówkę i stóg słomy, łącznej wartości około 10 tys. zł. Stodoła była ubezpieczona na 3750 fr. szw. w Tow. Ubezp. „Trieste" w Tczewie. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem domowników.

Chojnice

— *Pożar w Zielonych Chocinach.* Dnia 12 bm około godz. 10 w zagrodzie rolnika Tyborskiego Józefa w Zielonych Chocinach powstał pożar, który zniszczył dom robotniczy wartości 3000 zł. Dom był ubezpieczony na sumę 2000 zł. w Tow. Ubezp. „Polonia". Ponadto spaliło się urządzenie zakładu tam rodzin robotniczych łącznej wartości 1500 zł., które nie było ubezpieczone. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Protest Kociewia przeciwko zakusom na całość granic

W całej Polsce odbywają się obecnie zebrania protestacyjne przeciw zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej. Do tego ogólnego protestu i manifestacji przywiązania, jakie żywi cały lud polski do morza przyłączył się również powiat starogardzki.

W ub. sobotę w auli gimnazjum odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli gremjalnie przedstawiciele miejscowego obywatelstwa. Obszerna aula wypełniła się po brzegi.

W pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz z **p. starostą Weissem i ks. prałatem Szumanem na czele.**

Akademję rozpoczęła orkiestra gimnazjalna odegraniem marsza.

Następnie wśród ogólnego skupienia wygłosił porywające przemówienie p. dyr. Skorny. Mówca zanalizował na wstępie korzyści jakie naród każdy ciągnie z morza i w konsekwencji wysunął trafny wniosek, że ubóstwo w jakiem pogrążony był naród polski było wynikiem niedoceniania morza i handlu morskiego. Pod względem bowiem intelektualnym nie stoimy niżej od Anglików czy Amerykanów, których wzbogaciło morze, podnosząc tem samem u nich dobrobyt i kulturę.

W barwnem i głęboko przemyślanem ujęciu przedstawił mówca gehennę chłopa polskiego, który wyzyskiwany przez wszystkich, gdzieś, za Oceanem, musiał szukać chleba, gdy tuż obok niego rozścielały się niewyzyskane skarby morza.

Dziś więc gdy uzyskaliśmy dostęp do morza, gdy znowu polska bandera załopotała na masztach okrętów handlowych i wojennych, nie pozwolimy zamurować sobie okna na szeroki świat przysięgamy bronić swych odwiecznych praw aż do ostatniej kropli krwi.

Po występach wokalno - muzycznych akademję zakończono odśpiewaniem „Roty".

W dniu następnym, t. j. w niedzielę, odbyło się zebranie protestacyjne, które zagaił przy szczelnie wypełnionej sali zast. starosty p. Zajączkowski. Obszerny referat, w którym podkreślono odwieczne prawa Polski do morza i Pomorza, wartość morza i znaczenie posiadania silnej floty wygłosił p. naucz. Czerwiński.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko zakusom niemieckim na całość naszAych granic.

PODGÓRZ

Przed imieninami Marszałka Piłsudskiego. — W ub. poniedziałek w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli władz wojskowych urzędów państwowych i samorządowych, nauczycielstwa, organizacyj społecznych i obywatelstwa celem wspólnego porozumienia się w sprawie uchwalenia programu uroczystości z okazji imienin Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego. Licznie zebrani wysłuchali zagajenia i przemówienia p. burmistrza Stamirowskiego, który omówił cel zwołanego zebrania.— Po przemówieniu wybrano na przewodniczącego jednomyślnie p. mjr. Hrebendę z 31 pal., który przejmując przewodnictwo zarządził dyskusję w sprawie uchwalenia ogólnych ram uroczystości. W wyniku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. M. Deutsch, budowniczy Ciszewski i Skrzypnik, nacz. Dąbek, nacz. Łukaszewski, nacz. Szpica, Kobędza, Stefurakówna i inni wybrano Komitet honorowy w następującym składzie pp.: starosta powiatowy dr. B. Rogowski, ks. proboszcz Domachowski, burmistrz Stamirowski pp. płk. Latawiec, płk. Maleszewski, płk. Steuer, płk. Zimmer mjr. Matyja dr. Białopolski, dr. Balewski, dyr. Hendrykowski, J. Koźlikowski, nacz. Szanda, dyr. Szeczmański, Tokarz, Wiśniewski, ks. wikary Fiutak, Stefurakówna nacz. Dąbek, Rutkowski, Migawski i Wesołowska.

Jako przewodniczącego komitetu wykonawczego wybrano jednogłośnie p. naczelnika Szpicę jako członków pp. mjr. Hrebenda, dr. Korthalsa nacz. Łukaszewskiego, Śliwińskiego, budowniczego Ciszewskiego, Skrzypnika, Kokoszewskiego, Piątka, Schreiberównę, Szaję, Dąbrowskiego, Rutkowskiego i Nocha.

Po dokonanym wyborze komitetów honorowego i wykonawczego obradował w dalszym ciągu komitet wykonawczy, ktróy opracował szczegółowy program uroczystości imieninowych, który poda się w swoim czasie do ogólnej wiadomości.

CHEŁMŻA

— *Czyje rzeczy?* W sprawie kradzieży na szkodę Arendta Franciszka w Zelgnie ujawniono sprawców tej kradzieży w osobach Pokrętowskiego Izydora i Wiśniewskiego Bolesława z Chełmży. Podczas rewizji zajęto u złodziei: — płaszcz męski zimowy z czarnym aksamitnym kołnierzem, płaszcz męski gumowy szary z paskiem, ubranie frotowe szarobronzowe, ubranie granatowe, szary wełniany swetr, swetr dziecięcy biały wełniany w czerwone paski i koszulę oraz jaczki barchanowe białe w szare paski. — Odnalezione rzeczy znajdują się na posterunku policji w Chełmży, gdzie prawy właściciel może je odebrać.

Imponujący rozwój Zw. Strzeleckiego w powiecie starogardzkim

29 placówek z 1500 członków

W ub. sobotę w świetlicy P. W. w Starogardzie odbyło się roczne walne zebranie Koła Przyjaciół „Strzelca", które zagaił prezes ob. dr. Gaszkowski, zdając równocześnie sprawozdanie z działalności koła w roku ubiegłym. Społeczeństwo, w zrozumieniu niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony zachłannego zachodniego sąsiada, popiera wydatnie akcję koła, którego obecna liczba członków wynosi około 90 osób.

Następnie złożył sprawozdanie prezes Związku Strzeleckiego pow. starogardzkiego p. dr. Jodłowski, obrazując stan liczebny „Strzelca" w całym powiecie. Kół „Strzelca" jest ogółem 29. Członków przeszło 1.500, a ćwiczących 1.200. W roku ubiegłym zakupiono instrumenty muzyczne wartości 1.800 zł. i 100 mundurów za sumę 1.460 zł. Biblioteka posiada ponad 100 tomów, zebranych w drodze składek.

Po sprawozdaniach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos ob. zast. starosty Zajączkowski, ob. dyr. Skorny, ob. dr. Jodłowski i ob. dr. Gaszkowski.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes ob. dr. Gaszkowski, wiceprezes ob. dr. Popiel, sekretarz ob. Burdyński, skarbnik ob. Rzyczyński. Do komisji rewizyjnej weszli ob. ob. nacz. Grzybowicz, Czesław Nagórski i Saragalski.

Po wyborze nowego Zarządu ob. dr. Gaszkowski w krótkiem przemówieniu scharakteryzował cele i zadania przysposobienia wojskowego. Front armji rezerwowej, zasilany przez organizacje przysposobienia wojskowego jest w Polsce stosunkowo słaby, gdyż są towarzystwa b. wojskowych, które nie dążą do współpracy z wojskiem. Również i część ludności cywilnej nie okazuje silniejszego zainteresowania akcją samoobrony, choć każdy już dziś zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że w razie wojny również ludność cywilna będzie narażona na niemniejsze niebezpieczeństwo, jak żołnierz na froncie. W Niemczech sprawa tą przedstawia się zupełnie inaczej. Ludność cywilna garnie się masowo do organizacyj przysposobienia wojskowego, zapoznaje się w nich z metodami przyszłej wojny, a związki byłych wojskowych współpracują ściśle z Reichswehrą.

Po przemówieniu ob. dr. Gaszkowskiego, na propozycję ob. dr. Jodłowskiego, uchwalono zakupić sztandar dla Związku Strzeleckiego.

Programy radjowe

Środa, 15 lutego.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof.; 13,20 Urz. kom. P. I. M.; 15,10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksp.; 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci: a) Obrazek p t. „Poselstwo Hani" B. Hertza, b) „Zagadki i szarady" podyktuje H Ładosz; 16,00 do 16,40 Koncert solistów z płyt gramofon.; 17,20 Mussorgski; Noc na Łysej górze, 22) R. Straus: Taniec Salome z op. „Salome" (płyty); 17,40 „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych" wygłosi p. R. Garlicki; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Skrzynka rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Feljeton literacki p. t. „Kłopoty krytyka", wygłosi p. K. Irzykowski; 20,00 Koncert ze Lwowa; 20,50 Wiadomości sportowe; 21,00 Recital fortepianowy A. Borowskiego; 21,55 Recital śpiewaczy z Katowic; 22.25 Muzyka taneczna; 22,40 Odczyt w języku angielskim ze Lwowa;

Czwartek, 16 lutego 1933 r.

Warszawa: 11,58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12,10 Płyty gramof. 12,30 Urz. kom. P. I. M. 12,35 XVI koncert szkolny z Filh. Warsz. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Kom. gospodarczy. 15,252 Piosenki w wykonaniu T. Mankiewiczówny (płyty). 15,35 „Białe czepeczki", wygł. p. J. Wyczółkowska-Surynowa; 15,50 Płyty gramof.; 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 „Księżacy Wielkopolscy", wygłosi prof. A. Janowski; 17,00 Koncert kameralny z płyt; 17,40 Odczyt; 18,00 Muzyka lekka — w przerwie wiadomości bieżące; 19,00 Rozmaitości; 19,20 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych"; 19,30 Kwadrans literacki. Opowiadanie P. Szumilasa p. t. „Opowiadanie Starego Macieja" (z czasów 63 roku); 20,00 do 22,55 Transmisja z Katowic; 22,55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 23,00 do 24,00 Muzyka taneczna.

Dnia 13 lutego 1933 po ciężkiej chorobie zasnęła na wieki nasza ukochana, żona, córka, synowa i siostra

ś. p.

Regina z Szustakowskich Mielnikowowa

przeżywszy lat 27.

Smutny obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Poznaniu z kaplicy cmentarza parafjalnego św. Florjana na Jeżycach, w czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 15.30.

Zawiadamiają o tem w najgłębszym smutku pogrążeni

mąż i rodzina.

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych):

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH i INWERSTYCYJNYCH (premjówek). 247

Za minimalną roczną opłatę kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdem ciągnieniu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnienia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

p. z o. o. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 24412.

DANZIGER HOF.

We wtorek, dnia 21 lutego o godz. 20

KONCERT FORTEPIANOWY

Marji Dońskiej.

Program: Beethoven — sonaty D-dur i C-moll Brams — rapsodje, utwory fortepianowe op. 118.

Fortepian: Bechstein z mag. Gebr. Richter przy ulicy Heiligegeistgasse.

Bilety po guld. 4, 3, 2, miejsca stojące po 1,50 guld. do nabycia u Herm. Laua przy ul. Langgasse 71 i wieczorem przy kasie.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17. 2. br. sprzedam w Łysakowie u p. Krantza o godz. 9,30: 100 kur, 7 kaczek i 4 cielaki. W Rogoźnie - wieś: 1 lustro, — zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberżą Ziętarskiego. W Rogoźnie - Zamek: bufet, kredens, stół, 10 krzeseł, stolik, zegar, barometr i młócarnię, — zbiórka licytantów o godz. 12 na szosie na skrzyżowaniu dróg do Rogoźna - Zamek. W Skurgwach u p. Kulerskiego o godz. 13,30: 33 świń i 3 powózki.

Kowalski, komornik sąd. Rew. III w Grudziądzu.
Nr. 697

LICYTACJA.

W piątek, dnia 17 lutego 1933 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 33 o godz. 11: 1 biurko dębowe, 1 stół dębowy, 1 kanapę gobelinową, wartość szacunkowa 250 zł; w Grudziądzu przy ul. Klasztornej 7 o godz. 12: 1 fortepian, wartość szacunkowa 600 zł. Przedmioty obejrzeć można 10 minut przed licytacją. (552

Zielniewicz, komornik Sądu Grodzkiego Rew. V. w Grudziądzu.
Nr. 696

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 16. 2. 33. o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ul. Długiej (dawn. Szpitalna 2) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maślarkę, 1 maszynkę do mięsa, 1 tuzin noży i widelców następnie o godz 11 przedpoł. przy ul. Długiej 29: kasę rejestracyjną i urządzenie składowe. (548

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 352/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 15. 2. 33. o godz. 9 przedpoł sprzedam przy ul. Toruńskiej 155 dojazd autobusem najwięcej daj. za gotówkę: 40 kręgów drutu, 14 beczek ochry, 37 skrzyń kauczuku, 1 maszynę Itkalander, 2 szafy, 5 łóżek, 1 kozetkę, 1 leżankę, 1 toaletę, 1 stół, 2 krzesła, 1 stolik, 2 krzesła, 1 biurko, 3 fotele 2 stoliki, 1 szafkę. (528

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 350/8

W budżecie ogłoszeniowym

firm szukających właściwych dróg do prowincjonalnego klijenta nie może brąknąć wydawnictw:

„Express Lubelski i Wołyński"

Wielki ilustrowany dziennik 20-groszowy wychodzący w Lublinie od lat 10-ciu i

„Gazeta Lubelska"

Jedyne w Województwie Lubelskiem miejscowe, codzienne, ilustrowane pismo 10 groszowe.

Najwyższe nakłady na terenie Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego. „Gazeta Lubelska" mimo swej wysokiej poczytności posiada najniższy w Lublinie cennik ogłoszeniowy.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe, prospekty, kosztorysy ogłoszeń, wykazy i referencje dotychczasowych inserentów, odwiedziny akwizytorów — na każde żądanie.

Siedziba i adres wydawnictwa: **Lublin**, Kościuszki 8, tel. 360. **Biuro w Warszawie:** Nowy Świat 62 m. 41, tel. 433.56. 539

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

miasta Gdyni w Gdyni

ul. Świętojańska, Skwer Kościuszki — Telefony 1270, 1271, 1272, 1273. Skrzynka poczt. 14. — Adres telegraficzny „Kasobank".

BANK DEWIZOWY

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Oprocentowuje

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

w złotych i w walucie zagranicznej jak następuje:

		złote	waluty zagraniczne
wypowiedzenie	dzienne	5%	3%
"	1-miesięczne	5½%	3½%
"	2-miesięczne	6%	4%
"	kwartalne	7%	5%
"	półroczne	8%	6%
"	roczne	8½—9%	7%

Tajemnica bankowa zapewniona.

Kasa popołudniowa dla wpłat czynna od godz. 18.30—19.30

Kantory wymiany na Dworcu i przy ul. Portowej otwarte cały dzień.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 12 sprzedam w Wierzchucinie Król. pow. Bydgoszcz w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą: 5 macior, 6 prosiąt, 3 tuczniki, 9 warchlaków, 1 jałówkę, 1 cielaka, i powózkę czarną: wartość przedmiotów oszacowana na 1100 zł; zaś dnia 18 bm. o godz. 12 w Więzownie: fortepian, bufet czarny, kanapę czerw., 5 warchlaków, 3 maciory, 2 źrebce i powózkę czarną; wartość zajętych rzeczy oszacowano na 1960 zł. Zajęte przedmioty obejrzać można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji. (550

Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.
425/VIII

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 16 lutego 1933 r. o godz. 11 sprzedam w Barcinie przy ul. Cmentarnej najwięcej dającemu za gotówkę: 45.000 sztuk cegły białej. Zbiórka reflektant. 10 minut przed przetargiem przy cegielni. (547

Szatkowski, komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie.
424/VIII

Mydła

toaletowe bardzo korzystnie poleca:

Drogerja i perfumerja T. RZYMKOWSKI

Toruń, Szeroka 43.

Hurt. 542 **Detal.**

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs od 11 lutego. Toruń, Prosta 22. 546

Ogłoszenie

Jarmark na bydło, konie i świnie odbędzie się w Chełmży w środę dnia 22 lutego 1933 r. na zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza.

540 Magistrat m. **Chełmży.**

Obiad lub kolacja — to za mało.

Dobry obiad powinien się składać z dobrych i treściwych rosołów lub zup jakoteż pierwszego gatunku ryb, mięsa i jarzyn, a to wszystko dostać możesz

w Kawiarni „ZACISZE" 549

Bydgoszcz, Śniadeckich 3.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Gdańsku

urządza w dniu 18 lutego 1933 r. w górnej sali Strzelnicy, przy Nordpromenade swą

Doroczną Zabawę Sokola

połączoną z licznemi niespodziankami, na którą się członków i sympatyków Sokoła jaknajuprzejmiej zaprasza 465

Początek zabawy o godzinie 20.30.

Strój wieczorowy. Sokoli w mundurach.

Ceny wstępu są bardzo umiarkowane.

„CZOŁEM"

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół".

5 pok.

mieszkanie wolne. Toruń, ul. Bydgoska 26. 545

2 pok.

mieszkanie wolne, czynsz za rok 500 zł. Toruń, ulica Bydgoska 26. 545

Nowomodna

sypialnia nowa z lustrem cena 300 zł. i inne, oraz kuchnię sprzedam. Grudziądz, ul. Chełmińska 5. Stolarnia. 551

Poszukuje się

administratora dla Ośrodka Sportowego w Borkowie kartuskim. Bliższych informacji udziela Powiatowa Komenda P. W. Kartuzy. Pierwszeństwo mają wysłużeni Podoficerowie. Zgłoszenia z życiorysem składać do dnia 15. III. br.

Komitet Budowy
(—) Kubasik, burmistrz.

Zakład Krawiecki

St. Roszak

Toruń, Mostowa 20

poleca prima wykonanie garderoby damskiej i męskiej. 461

1-2 pokoje

dobrze umeblowane nowoczesne wygody, ewtl. z używaniem kuchni, do wynajęcia. Pawlikowska, Toruń Konopnickiej 31, m. 3. 385

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów. oryginały malarza Brochockiego, masarz elektryczny, radjo 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703

„Sklep Okazyjny"

ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Chemiczna pralnia TĘCZA

TORUŃ

Mickiewicza 112.

na sezon wiosenny ponownie **obniżyła ceny**

521

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 8013

Dom

z ogrodem w śródmieściu w Tczewie do sprzedania. Wiadomość, Grudziądz ul. Lipowa 32 m 5. 445

Telegramy

Z ostatniej chwili

Debata samorządowa w Sejmie

Ustawa o zmianie ustroju samorządowego na plenum sejmowem

Warszawa 15. 2. (PAT). Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos do oświadczenia osobistego poseł Sanojca, nawiązując do sprawy, skierowanej do sądu marszałkowskiego przez posła Rymara, na podniesione przez posła Sanojcę zarzuty. W odpowiedzi na oświadczenie posła Sanojcy zabrał głos poseł Rymar

Po tych osobistych oświadczeniach Izba przystąpiła do porządku dziennego, a mianowicie dalszej debaty nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Poseł Ciołkosz stoi na stanowisku, że Sejm nie powinien załatwiać wielkiej ustawy samorządowej, gdyż obecne stosunki nie dojrzały do tego.

W dalszym ciągu wywodów poseł Ciołkosz poddał krytyce omawiany projekt, specjalnie zaś postanowienie ustrojowej ustawy o ordynacji wyborczej. Kończąc, wypowiedział się przeciwko projektowi, jako łamiącemu rzekomo swobodę obywatela i samorządu.

W dalszej dyskusji poseł Roguszczak (N. P. R.) zaznaczył, że wniesiony projekt nie osiągnie swego celu, którym jest ujednostajnienie gmin w całej Polsce. Mówca twierdzi, że dla województw zachodnich projekt ten spowoduje pogorszenie. Zakres nadzoru, przewidziany w ustawie jest według posła Roguszczaka sprzeczny z samem pojęciem samorządu. W zakończeniu mówca wypowiada pogląd, że ustawa nie wytrzyma próby życia i zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi.

Poseł Chowaniec (BBWR.) podkreśla że kryzys gospodarczy tworzy dla samorządu wiele trudności i dlatego jak najrychlej należy usunąć z drogi przeszkody ustrojowe.

Poruszając sprawę ustroju miejskiego, mówca zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o organy zarządzające w miastach, to obecna rozległość zadań każe raczej wybrać organy jednoosobowe, aniżeli kolegjalne, dlatego projekt wprowadza system prezydentury, t. j. przewagi burmistrza. Projekt włączy w osobę przewodniczącego zarządu także przewodnictwo rady miejskiej i przez to kładzie kres niedomaganiom dwoistości. Zniknęło również pojęcie zawodowych ławników. Obecnie zarząd miasta będzie złożony z prezydenta, wiceprezydenta i ławników honorowych. Projekt jest pierwszym etapem ku uzgodnieniu różnic dzielnicowych, nie przesądza jednak przyszłego ustroju.

Poseł Lewicki (Kl. Ukr.) krytykuje ustawę jako rzekomo groźną dla rozwoju narodu ukraińskiego

Poseł Puljan (Chrz. Dem.) twierdzi, że myślą przewodnią projektu jest — jak się zdaje — uszczuplenie praw społeczeństwa na rzecz administracji państwowej. Mówca występuje przeciwko nieuwzględnieniu kulturalnych różnic w poszczególnych dzielnicach i wypowiada się za zwiększeniem praw samorządów w województwach centralnych i zachodnich a pozostawieniem mniejszych uprawnień w województwach wschodnich, uważając, że projekt ustawy podyktowany jest względami politycznymi, mówca wypowiada się przeciwko niemu.

Po przemówieniu posła Fidelusa (Chrz. Str. Lud.), który uważa za szkodliwe wprowadzenie gminy zbiorowej marszałek zarządził przerwę w obradach.

Śmierć na ringu bokserskim

Nowy Jork 15. 2. (PAT). Jak już wczoraj podawaliśmy, bokser włoski Carnera zadał przeciwnikowi swojemu Szaafowi cios w głowę tak silnie, że Szaaf padł na ziemię i zemdlał. Po przewiezieniu Szaafa do szpitala dokonano natychmiast operacji czaszki. Operacja trwała 3 godziny. Szaaf zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Policja wdrożyła dochodzenie. Skrupulatnie badane były rękawice obu bokserów.

Kto wygrał?

Warszawa 15. 2. (PAT). W piątym dniu ciągnienia IV. klasy 26-tej Państw. Loterji Klas. następujące większe wygrane padły na nr. nr. losów.

250.000 zł. na nr. 136.118.
100.000 zł. na nr. 60.649.
50.000 zł. na nr. 12333.
20.000 zł. na nr. 143682.
po 10.000 zł. na nr. 45179 i 45678.
5.000 zł. na nr. 60473.
po 2.000 zł. na nr. 857, 4510, 16790, 58035, 69079, 88983, 96937, 100380, 109405.

Trzy umowy komunikacyjne Polski z Niemcami

podpisano wczoraj w Berlinie

Berlin, 15. II. (PAT). W ciągu ostatnich miesięcy polscy i niemieccy przedstawiciele rządów prowadzili w Berlinie rokowania w sprawie zbadania postanowień wykonawczych konwencji paryskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r. o wolności tranzytu między Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, co wspomniana konwencja przewiduje w art. 113 i prócz tego prowadzono rokowania, odnoszące się do znaczniejszych transportów wojska i do przewozu więźniów. Rokowania zostały zakończone podpisaniem trzech umów.

Ze strony Polski umowę podpisał dyrektor dep. w Min. Komunik. Franciszek Moskwa, ze strony niemieckiej poseł dr. Eckardt i dyr. kolei Rzeszy, tajny radca rządu Schaelz.

Zamiast „Stronnictwa Konserwatywnego" — Stronnictwo Narodowe

Konserwatyści angielscy zmieniają nazwę

Londyn 15. 2. (PAT). Dzienniki donoszą, że w łonie partji konserwatywnej rozważana jest sprawa zmiany nazwy stronnictwa konserwatywnego na Stronnictwo Narodowe. Nazwa Stronnictwo Konserwatywne przyjęta została przez historyczne stronnictwo Torysów przed stu laty. Zmiana projektowana jest obecnie dlatego, że przyjęcie nazwy Stronnictwa Narodowego ułatwiłoby fuzję z narodową liberalną grupą Simona, a ponadto wobec popularności rządu narodowego, Stronnictwo Narodowe miałoby więcej szans zwycięstwa w przyszłych wyborach niż stronnictwo Konserwatywne.

Obniżka cen kartelowych i „Fundusz Pracy" na warsztacie prac sejmowych

(o) Warszawa, 15. II. (T. wł.) Akcja rządowa zmierzająca do obniżki cen kartelowych ma być zakończona 15 marca r b. Wysuwany jest postulat obniżki cen nafty o 30%, węgla 20%, cementu 20% i papieru 20%.

Wiąże się to z projektem ustawy o „Funduszu Pracy", który już pokrótce omawialiśmy a o którym obszerną relację ogłosimy w numerze jutrzejszym. Projekt ten znajdzie się w dniu dzisiejszym na porządku obrad sejmowej komisji ochrony pracy. Jak wiadomo, inicjatorami ustawy o „Funduszu Pracy" są posłowie grupy pracowniczej BBWR. a projekt złożony został do laski marszałkowskiej przez klub parlamentarny BBWR.

B. dyrektor „Żyrardowa" żąda 110.000 zł odszkodowania

(o) Warszawa, 15. II. (T. wł.) B. dyrektor „Żyrardowa" p Jan Waśkiewicz, przeciw któremu w czasie głośnego procesu Lachowskiego, świadkowie i obrony i oskarżenia składali tak bardzo obciążające zeznania, wystąpił ostatnio na drogę sądową przeciwko „Zakładom Żyrardowskim" o odszkodowanie w kwocie 110.000 złotych za zerwanie kontraktu.

Warta wylała

Kępno, 15. II. (PAT). Z Sieradza donoszą, że poziom Warty w ciągu ostatnich dni znacznie się podniósł ponad stan normalny. Na odcinku między Porczewem a wsią Olchów rzeka wystąpiła z brzegów. Wieś Olchów została zalana. Stan wody na wymienionym odcinku podnosi się w dalszym ciągu. Rozpoczęto prace nad rozbijaniem zatorów lodowych.

Liga Narodów potępiła ostatecznie gwałty japońskie w Chinach

„Komitet 19" opracował swe „zlecenia końcowe"

Genewa, 15. 2. (Pat). Komitet 19-tu zaznajomił się wczoraj po południu z tekstem odpowiedzi japońskiej na pytanie, skierowane do delegacji japońskiej w dn. 9 lutego. Chodziło o wyjaśnienie, czy rząd japoński przyjmując jako podstawę akcji pojednawczej zasady raportu Lyttona, zgadza się także na zawarte w nich zasady utrzymania suwerenności Chin nad Mandżurją i czy gotów jest uznać, że utrzymanie istnienia państwa mandżurskiego nie stanowi załatwienia sprawy.

Jak można było przewidzieć, odpowiedź Japonji była negatywna. Pismo delegacji japońskiej przypomina, że Japonja wypowiedziała swoją opinję jasno i niedwuznacznie, że rząd japoński nie może zgodzić się na to, aby niepodległość państwa Mandżuko była przedmiotem dyskusji.

Komitet 19-tu polecił sekretarzowi generalnemu odpowiedzieć delegacji japońskiej, że w tych warunkach nie może uważać kontrpropozycyj japońskich, w związku z któremi wystosowane było wspomniane pytanie, za możliwą do przyjęcia podstawę akcji pojednawczej i uważa dyskutowanie ich za bezużyteczne.

Następnie komitet przyjął ostateczny tekst zaleceń końcowych, przyczem po stwierdzeniu suwerenności Chin nad Mandżurją na pierwsze miejsce wysunął zalecenie wycofania wojsk japońskich do strefy kolejowej.

Drugie zalecenie dotyczy zorganizowania szerokiej autonomji Mandżurji zgodnie z propozycją komisji Lyttona.

Komitet 19-tu ustalił także, że komitet negocjacyjny, który miałby ewentualnie zająć się wprowadzeniem w życie zaleceń zgromadzenia będzie się składał z sygnatarjuszy traktatu 9-ciu mocarstw oraz z tych członków komitetu 19-tu, którzy wyrażą życzenie zasiadania w niem. Również i Rosja sowiecka będzie zaproszona. Jednakże komitet powołany będzie do życia tylko w razie przyjęcia zaleceń zgromadzenia przez obie strony.

Ponieważ zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Japonja odrzuci te zalecenia, które stanowią potępienie jej polityki w Mandżurji, komitet zapewne wcale nie zostanie utworzony.

Obecnie komitet 19-tu zakończył swoje prace.

Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów zbierze się w przyszły wtorek. W najbliższych dniach zostanie opublikowana całość raportu, przyczem dla podkreślenia wagi, jaka jest przywiązywana do tego dokumentu i dla zaznajomienia z nim opinji publicznej całego świata, tekst raportu będzie transmitowany przez radjostację Ligi Narodów.

Uprowadzenie młodego multimiljonera

Przyjaciel Lindbergha w rękach bandy szantarzystów

Nowy Jork 15. 2. (PAT). Brak jakichkolwiek wiadomości o uprowadzonym przez bandytów młodym miljonerze Karolu Boetteherze. Żona Boettehera ogłosiła przez radjo, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej zażądają bandyci.

Londyn 15. 2. (PAT). Dzienniki londyńskie informują o nowem porwaniu w Ameryce pozostającem w pewnym związku z Lindberghiem.

Najlepszy przyjaciel płk. Linbergha młody miljoner w Colorado Karol Bottcher został wczoraj uprowadzony przez bandytów, którzy żądają 40.000 dolarów okupu. Bottcher otwierał swój garaż w Denvar, aby wstawić samochód i w tej właśnie chwili przystąpiło do niego 2-ch osobników uzbrojonych w rewolwery. Siedząca w samochodzie żona Bottchera błagała go aby nie odmawiał żądaniom, bojąc się o jego życie. Bandyci wręczyli pani Bottcherowej żądanie okupu adresowane do starego Bottchera, ojca uprowadzonego, znanego multimiljonera. W liście swym bandyci dają instrukcje co do sposobu złożenia okupu i kończą uwagą, że dziecko Lindbergha byłoby dziś jeszcze żyło, gdyby okup został złożony. Bottcherowie gotowi mają być do zapłacenia żądanego okupu.

Na Dalekim Wschodzie

Londyn 15. 2. (PAT). W pobliżu miejscowości Chinechow kilkuset uzbrojonych ludzi napadło na pociąg, którym jechał generał Oishi wyznaczony na stanowisko dowódcy akcji obronnej prowincji Dżehol. W czasie walki zabity został jeden z dowódców sztabowych. Napastnicy zostali odparci.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma